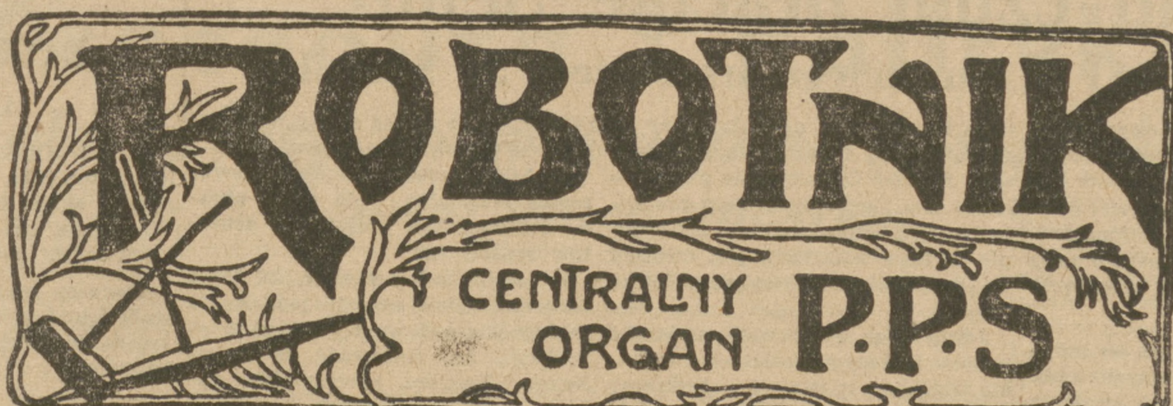
Nr. 338 (1127) WARSZAWA. SOBOTA. 13 GRUDNIA 1947 R. (A) **Cena numeru 3 złote**

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ.	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61
ADMINISTRACJA DRUKARNI	8.86-37

Przed Kongresem PPS

595 tys. członków i sympatyków PPS podpisało rezolucje przedkongresowe

Członkowie i sympatycy PPS w całym kraju podpisują nadal masowo na zgromadzeniach przedkongresowych rezolucje, wyrażające solidarność z linią polityczną PPS, nakreśloną przez Centralny Komitet Wykonawczy.

Do sekretariatu generalnego CKW PPS wpłynęły dalsze tysiące rezolucji. Obliczanie podpisów trwa. Według dotychczasowych obliczeń około 595 tys. członków i sympatyków Partii zadokumentowało swoimi podpisami solidarność z polityką Polskiej Partii Socjalistycznej.

Nadzwyczajny Komunikat W. K. PPS

Wojewódzki Komitet PPS Warszawa zawiadamia delegatów na XXVII Kongres PPS, że wyjazd do Wrocławia nastąpi w sobotę dn. 13 bm. o godz. 21,10 z dworca Głównego pociągiem pośpiesznym Nr 501.

Zbiórka wszystkich delegatów w Wojewódzkim Komitecie PPS przy ul. Lwowskiej Nr 5 o godz. 19-tej, po czym wspólny przemarsz na dworzec.

Zboże radzieckie dla W. Brytanii

W Moskwie osiągnięto porozumienie

Wspólne obrady



Łączne posiedzenie CKW PPS i KC PPR w Warszawie w dniu 10 grudnia rb.

Owacje w Izbie Gmin po oświadczeniu min. Wilsona

LONDYN (PAP). Minister handlu Wilson oznajmił w Izbie Gmin, że w Moskwie osiągnięto zasadnicze porozumienie w sprawie dostaw dla W. Brytanii zboża radzieckiego ze zbiorów tegorocznych.

Min. Wilson oświadczył następnie, że zostały ustalone ceny, terminy dostawy i ilość zboża, które Zw. Radziecki dostarczy W. Brytanii. W zamian za zboże W. Brytania dostarczy Zw. Radzieckiemu pewne maszyny i urządzenia fabryczne. Minister stwierdził, że odbędą się dalsze rozmowy w celu przygotowania szerszego układu handlowego pomiędzy obu państwami. Osiągnięto również porozumienie w zasadzie co do terminów spłat przez Zw. Radziecki pożyczki brytyjskiej z 1941 roku.

Wilson oznajmił wśród oklasków Izby, że minister handlu zagranicznego ZSRR Mikojan oświadczył mu, iż gdy tylko odpowiednie formalności będą załatwione, zboże radzieckie będzie do dyspozycji W. Brytanii w portach Morza Czarnego za 2 lub 3 tygodnie.

Osiągnięto również zasadnicze porozumienie w kwestii dostaw drzewa radzieckiego dla W. Brytanii.

Po oświadczeniu min. Wilsona, w imieniu opozycji Eden wyraził mu gorące uznanie za osiągnięcie porozumienia ze Zw. Radzieckim.

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka donosi, że 10 grudnia zakończono pierwszy etap rokowań anglo-radzieckich w sprawie dostaw wzajemnych i w sprawie zmiany warunków spłaty kredytu, udzielonego w czasie wojny.

Wobec tego, że we wszystkich głównych sprawach osiągnięto porozumienie, minister handlu zagranicznego W. Brytanii Wilson wyjechał dn. 10 bm. do Londynu.

Ze strony brytyjskiej rokowania z ministerstwem handlu zagranicznego ZSRR kontynuować będzie ambasador brytyjski w Moskwie, Peterson.

LONDYN (Obsł. wł.). Brytyjsko-kanadyjskie rokowania w sprawie dostaw żywności dla W. Brytanii zakończyły się niepowodzeniem. Delegacja brytyjska opuściła Ottawę i znajduje się w drodze do Londynu.

Rząd wycofał wojsko z okręgów górniczych Francji

PARYŻ (PAP). Zgodnie z decyzją Komitetu Strajkowego ogół robotników przystępuje do pracy.

Delegacja związku zawodowego górników przedstawiła min. Lacoste następujące żądania: 1) natychmiastowe wycofanie policji i wojska z kopalń, 2) opublikowanie gwarancji, że rząd nie zastosuje żadnych sankcji karnych wobec górników za udział w akcji strajkowej, 3) zwolnienie aresztowanych górników.

Delegacja otrzymała zgodę min. Lacoste na pierwsze dwa postulaty. W sprawie zwolnienia aresztowanych górników minister złożył jedynie ogólnikowe przyrzeczenie.

W czwartek rano, policja i wojsko zostały wycofane z okręgu Nord i Pas de Calais.

Kolejarze całej Francji zgromadzili się na wszystkich dworcach, składając hołd poległym w walce towarzyszom. Kolejarze również ślubowali, że w razie potrzeby nadal będą walczyć o urzeczywistnienie wysuwanych postulatów i zachowanie wolności związkowych.

RZĄD NIE DOTRZYMUJE ZOBOWIĄZAŃ

PARYŻ (SAP). Zw. zaw. pracowników pocztowych zaprotestował przeciwko sankcjom, wszczętym przez władze w Tuluzie, Carcasonne i Chambery przeciwko niektórym pocztowcom za udział w strajku.

600 tysięcy pracowników strajkuje w Rzymie i okolicy

Związki chadeckie nie przystąpiły do strajku

Od północy ze środy na czwartek w Rzymie i na prowincji rzymskiej trwa strajk powszechny, który obejmuje 600 tysięcy pracowników. Strajk został proklamowany na mocy jednomyślnej decyzji kierownictwa związków zawodowych, spowodowanej faktem, że rząd nie uwzględnił żądań robotniczych w sprawie wypłaty zasiłków świątecznych dla 70 tysięcy bezrobotnych oraz nie wyasygnował kredytów na zrealizowanie programu robót publicznych.

W czwartek rano nie uruchomiono komunikacji miejskiej, a restauracje i sklepy były pozamykane. Rząd sprowadził do miasta znaczne posiłki policyjne. Do centrum stolicy skierowano samochody pancerne.

Ulicami krążą pikiety, wystawione przez strajkujących. W nocy odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu włoskiego.

Chrześcijańskie związki zawodowe nie przystąpiły do strajku i wydały odezwę wzywającą robotników do złamania strajku.

RZYM (PAP) Doszło do kilku zajść między policją a strajkującymi. Aresztowano 150 osób. Do miasta sprowadzono oddziały wojskowe, które patrolowały na samochodach ulice.

RZYM (PAP) — Po rozpatrzeniu kontrpropozycji rządowych, rzymska Izba Pracy postanowiła kontynuować strajk powszechny w stolicy.

Izba Pracy zażądała również natychmiastowego zwolnienia aresztowanych.

Burmistrz Pescary usunięty

RZYM (PAP) — Po ogłoszeniu dekretu ministerstwa spraw wewnętrznych, mocą którego rada miejska Pescary została rozwiązana, w mieście panuje atmosfera napięcia.

Większość pracowników przystąpiła do strajku.

Ratusz strzeżony jest przez b. partyzantów. Burmistrz Pescary, socjalista oświadczył, że nie opuści ratusza, chyba pod przemocą.

Tow. Oskar Lange w Warszawie

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy tow. Oskar Lange, przedstawiciel Polski w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zarzuty ZSRR przeciw Francji są całkowicie słuszne

Stanowisko rządu radzieckiego w sprawie zerwania układu repatriacyjnego z Francją, znalazło wczoraj pełne uzasadnienie w... oświadczeniu szefa francuskiej misji repatriacyjnej w Moskwie płk. Marquie, który przyznał słuszność zarzutom radzieckim.

MOSKWA (SAP) — **Radio moskiewskie ogłosiło tekst oświadczenia płk. Marquie, przewodniczącego francuskiej misji repatriacyjnej w Zw. Radzieckim.**

W czasie konferencji prasowej w Moskwie, szef misji francuskiej Marquie oświadczył, że odpowiedzialność za zerwanie umowy o repatriacji ponosi rząd francuski.

Marquie podkreślił, że władze radzieckie dotrzymały zobowiązań wynikających z układu repatriacyjnego, zawartego między Zw. Radzieckim a Francją w dniu 29 czerwca 1945 r. i nie utrudniały działalności francuskiej misji repatriacyjnej na terenie Zw. Radzieckiego. Natomiast władze francuskie — stwierdził Marquie odmówiły wiz wielu oficerom radzieckiej misji repatriacyjnej na wjazd do Francji. Władze francuskie odmówiły również wydania Zw. Radzieckiemu wielu obywateli radzieckich, oskarżonych o przestępstwa wojenne.

Marquie ujawnił, że w ciągu 2 i pół lat francuska misja repatriacyjna wysłała ze Zw. Radzieckiego z powrotem do Francji 315.564 obywateli francuskich, w czym 21.321 Alzatczyków.

Marquie zaprzeczył rozpowszechnianym na terenie Francji wiadomościom, jakoby wielu jeszcze obywateli francuskich pozostawało w Zw. Radzieckim.

Wyrażając głęboką wdzięczność dla rządu radzieckiego za ułatwienie pracy francuskiej misji repatriacyjnej w ZSRR, Marquie oświadczył, że antyradzieckie posunięcia rządu francuskiego są częścią światowej propagandy antyradzieckiej, której Francja pierwsza padła ofiarą.

Dymisja płk. Marquie

PARYŻ (PAP). Oficjalnie zakomunikowano, że szef francuskiej misji repatriacyjnej w Związku Radzieckim — pułk. Marquie, został zwolniony ze swego stanowiska.

Zawieszenie broni w Palestynie na sezon eksportu owoców do Anglii

LONDYN (SAP). Minister kolonii Creech Jones, oznajmił w Izbie Gmin, że wojska brytyjskie opuszczą Palestynę w sierpniu 1948.

LONDYN (SAP). Konserwatywny **„Daily Telegraph"** donosi, że na granicy Jaffy i Tel-Avivu ogłoszono „nieoficjalne przerwanie walk". Koła żydowskie twierdzą, że prośbę o „zawieszenie broni" zgłosił wobec Żydów arabski burmistrz Jaffy, Yuseph Haikal, koła zaś arabskie przypisują inicjatywę w sprawie zaprzestania ognia burmistrzowi Tel-Avivu, Rokachowi.

Zgodnie z ostatnimi wiadomościami jednak, „zawieszenie broni" w Palestynie jest wynikiem konferencji „Citrus Board" arabsko-żydowskiego towarzystwa handlu pomarańczami i cytrynami. Zamieszki w Palestynie uniemożliwiły temu towarzystwu wykonanie zamówień brytyjskich i stąd jego inicjatywa zaprzestania ognia w Palestynie.

Zdaniem **„Daily Express"**, pokój w Palestynie trwać będzie aż do ostatniego transportu owoców z Palestyny, tj. do kwietnia przyszłego roku.

„Times" pisze, że Żydzi i Arabowie pogodzili się jedynie tylko w sprawie eksportu owoców.

W tej atmosferze — pisze „Times" — jest rzeczą najzupełniej bezużyteczną, aby Brytyjczycy nadal pozostawali w Palestynie.

»Pomoc doraźna« uchwalona przez Izbę Reprezentantów

WASZYNGTON (Obsł. wł.). Izba Reprezentantów po długiej debacie przyjęła ustawę o pomocy dla Francji, Włoch, Austrii i Chin, przyznając na ten cel kredyty w wysokości 590 milionów dolarów.

Dimitrow utworzył nowy gabinet

SOFIA (PAP). Premier Dimitrow przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu swój nowy rząd.

Premier oświadczył, że głównym jego zadaniem będzie wprowadzenie w życie zasad gospodarki planowej i nacjonalizacji przemysłu. Rząd będzie kroczył zdecydowanie ku socjalizmowi i dołoży wszelkich starań, by odbudować gospodarkę kraju.

Komisja Skarbowo-Budżetowa kończy pracę nad budżetem

Wielotygodniowa żmudna praca Komisji Skarbowo-Budżetowej zbliża się do końca. Po szczegółowym omówieniu poszczególnych działów budżetowych w dniu 19 bm. odbędzie się trzecie czytanie preliminarza budżetowego.

Budżet jest jedynym działem prac parlamentarnych, podlegającym trzem czytaniom komisyjnym. Po trzecim czytaniu w dn. 20 grudnia zostanie na Komisji wygłoszony referat generalny. Po przyjęciu preliminarza budżetowego na rok 1948, przejdzie on pod obrady plenum sejmowego.

Jak dowiadujemy się, plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie prawdopodobnie w dniach 29, 30 i 31 bm.

Likwidacja karteli niemieckich i upaństwowienie przemysłu

Doniosłe uchwały Wielkiej Czwórki w Londynie

LONDYN (PAP.. — Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ministrowie osiągnęli porozumienie w sprawach:

1 poziomu produkcji stali w Niemczech,

2 ogólnego poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech,

3 ustalenia dat demontażu określonych zakładów przemysłowych.

Ponadto ministrowie zgodzili się przedyskutować wniosek radziecki w sprawie utworzenia centralnych niemieckich departamentów gospodarczych oraz zniesienia fuzji stref anglo—saskich.

Posiedzenie rozpoczęło się od dyskusji nad par. 26 propozycji brytyjskiej, który stwierdza, że „odpowiednie władze niemieckie przedstawią w jak najkrótszym czasie Sojuszniczej Radzie Kontroli propozycje, dotyczące **rozwiązania karteli, syndykatów, trustów i innych monopolistycznych organizacji niemieckich. Propozycje, zmierzające do upaństwowienia pewnych gałęzi przemysłu będą uważane jako jeden ze środków realizacji tego paragrafu".**

Marshall zgłosił do propozycji brytyjskiej następującą poprawkę: „Środki te znajdą zastosowanie jedynie wówczas, gdy będą zgodne z wolą narodu niemieckiego".

Par. 26 wraz z poprawką Marshalla został przyjęty.

Z kolei przyjęto propozycję francuską, która brzmi, jak następuje: „Sojusznicza Rada Kontroli dopilnuje, ażeby wyznaczone ściśle ilości produkcji niemieckiej, mającej pierwszorzędne znaczenie dla odbudowy gospodarczej Europy, jak węgiel, koks i energia elektryczna, **były eksportowane.** Rada Kontroli przedsięweźmie jednocześnie wszelkie kroki, jakie uzna za konieczne, aby organizacje niemieckie rozdzieliły te zasoby we właściwy sposób na terenie całych Niemiec".

Na wniosek Bevina, ministrowie zgodzili się przedyskutować wniosek radziecki w sprawie utworzenia centralnych niemieckich departamentów gospodarczych oraz zniesienia fuzji stref anglo-saskich po rozpatrzeniu dokumentu brytyjskiego.

Wszyscy ministrowie zgodzili się że produkcja stali w sztabach winna być zwiększona do 11.5 miliona ton rocznie.

Z kolei omawiano propozycję francusko - brytyjską, przewidującą stopniowe zwiększenie produkcji przemysłu niemieckiego. Propozycja ta zawiera **zastrzeżenie, aby wzrost produkcji niemieckiej nie miał pierwszeństwa przed odbudową krajów Europy.**

Marshall w zasadzie poparł powyższą propozycję, natomiast Mołotow, stwierdzając, że nie sprzeciwia się myśli przewodniej propozycji, podał, że pragnie ją dokładniej przestudiować.

Demontaż fabryk wojennych

Na konferencji moskiewskiej min. Bevin wysunął propozycje, przewidującą, że Rada Kontroli ustali w terminie do 1 lipca 1947 r. listę zakładów przemysłowych przeznaczonych na demontaż dla pokrycia reparacji wojennych.

Bidault oświadczył, że lista powinna objąć również urządzenia fabryczne, oraz obrabiarki znajdujące się w zakładach, które nie są przeznaczone na demontaż. Bidault wskazał, że ilość obrabiarek, która 1935 wynosiła w Niemczech 1.025 tys., wzrosła podczas wojny do 2.150 tys. Trudno uwierzyć, aby tak wielka ilość obrabiarek była potrzebna dla przemysłu pokojowego.

Bevin sprzeciwił się propozycji francuskiej i wycofał się z poprzednio zajętego stanowiska.

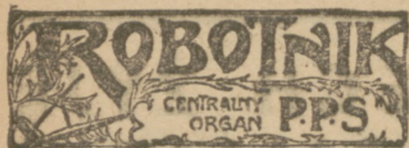
Mołotow popierając min. Bidault stwierdził, że pozostawienie pewnych urządzeń technicznych w niemieckich zakładach przemysłowych, mogłoby w przyszłości przyczynić się do szybkiego przestawienia tych zakładów na produkcję wojenną.

Min. Mołotow zaproponował, aby wniosek francuski odesłać, jako przyjęty do komitetu redakcyjnego.

Sprzeciwili się temu Marshall i Bevin, uważając że przedtem należy ustalić termin demontażu. Marshall zaproponował jako termin 1 marca 1948 r., a Bevin — 15 kwietnia 1948 r.

Po dalszej dyskusji postanowiono, iż ostateczna lista zakładów przemysłowych i urządzeń fabrycznych, przeznaczonych do rozbiórki winna być ustalona przez Sojuszniczą Radę Kontroli najpóźniej 15 kwietnia 1948 r.

OM TUR — to najlepsza szkoła Socjalizmu



Warszawa, 12 grudnia

Król dolara

STARA legenda powiada, że przodkowie dzisiejszych Amerykanów nabyli niegdyś wyspę Manhattan od miejscowych Indian za okrągłą sumę 24 dolarów. Transakcja ta uchodzi powszechnie za wyjątkowo udaną, albowiem miasto New York, które stanęło na owej wyspie, wielokrotnie swą wartością przekracza zainwestowaną pierwotnie sumę. W ciągu swej stosunkowo krótkiej, lecz barwnej i bujnej historii Stany Zjednoczone parę razy uciekały się do tej metody przy zaokrąglaniu swego obszaru. Kupno Luizjany od Napoleona, nabycie Alaski od Rosji, choć kosztowały Amerykę nieco więcej niż Manhattan, były w rezultacie niemniej korzystne. Nie chcemy przez to powiedzieć, że metoda kupowania terytoriów jest mniej moralna ,niż metoda ich zagrabiania przy pomocy karabinów i dział. Wydaje nam się jedynie nieco niestosowna w odniesieniu do ostatniego wypadku, jaki właśnie przydarzył się Ameryce.

Według depesz z Waszyngtonu, amerykański Sekretarz Wojny Kenneth Royall zakomunikował Senatowi amerykańskiemu, że z dniem 1 stycznia 1948 r. Stany Zjednoczone przejmują całkowitą kontrolę finansową i gospodarczą nad brytyjską strefą okupacyjną w Niemczech. Dzieje się tak dlatego, że w myśl poprzednio zawartej umowy, wpływ na politykę gospodarczą i finansową w t. zw. Bizonii jest proporcjonalny do kosztów, ponoszonych przez każde z dwóch państw z tytułu okupacji. Ponieważ z dniem 1 stycznia 1948 r. Stany Zjednoczone przejmują wszystkie dolarowe zobowiązania brytyjskie w zachodnich Niemczech, przeto stają się równocześnie gospodarczym panem całego obszaru. Wślad za tym oczywiście pójdzie i całkowite panowanie polityczne.

Niestosowność tej transakcji polega przede wszystkim na tym, że jest ona jaskrawym pogwałceniem Umowy Poczdamskiej. Niemcy zostały podzielone na 4 strefy okupacyjne, ale nie znaczy to, że mocarstwa okupujące mogą z nich czynić obiekt przetargów i kupować lub wymuszać ich sprzedaż. Po wtóre, w tym właśnie wypadku zaszedł fakt wymuszenia przez jednego alianta na niekorzyść drugiego. Anglicy złożyli co najmniej tyle samo ofiar w wojnie z Niemcami co Ameryka. Nie mają jednak dość dolarów i znaleźli się wskutek tego w sytuacji przymusowej. Po trzecie—Niemcy dzisiejsze nie są ani Alaską, ani Luizjaną, leżą w środku Europy i o losie ich decydować mogą tylko łącznie sygnatariusze Poczdamu wraz z pozostałymi aliantami.

Amerykanie czują się bardzo dotknięci, gdy mówi się o „dolarowej dyplomacji". Ale czymże jest wobec tego ostatnia transakcja w Bizonii, jeżeli nie klasycznym przejawem takiej dyplomacji.

Obarski

ADAM OBARSKI wykluczony został przed wojną z Polskiej Partii Socjalistycznej i ze Związku Dziennikarzy za czyny kolidujące z Kodeksem Karnym i z etyką zawodową. Podczas okupacji zachowywał się — jak głosiła fama — przyzwoicie i to umożliwiło mu po wojnie powrót do szeregów PPS.

Obecnie Obarski zasiada na ławie oskarżonych przed Warszawskim Sądem Rejonowym. Z jego własnych zeznań wynika, że prowadził on po wojnie podwójną grę, zajmując jednocześnie stanowisko państwowe i kierując akcją „podziemia", należąc jednocześnie do PPS i do nielegalnych organizacji WRN-owskich, zwalczających naszą Partię.

Z własnych zeznań Obarskiego wynika, również, że dysponował on wielkimi funduszami zagranicznego pochodzenia, i interesował się wymianą sumy ponad pół miliona dolarów. I choć Obarski zaprzeczył, by miał kontakty szpiegowskie ze współoskarżoną Sosnowską, z innych zeznań na tym procesie wynika, że takie kontakty istniały.

Sylwetka polityczna i moralna Obarskiego, który przyznaje się do winy, „sypiąc" jednocześnie swych najbliższych współpracowników, — nie pozostawia wątpliwości. Ten sprzedajny ajent krajowej i zagranicznej reakcji ma czelność nazywać się „socjalistą". Na szczęście polski ruch socjalistyczny starannie czyści swe szeregi, pozbywając się Obarskich, Gałajów itd., którzy usiłowali wpłynąć na bieg wydarzeń w naszej Partii. Zresztą nie mieli oni najmniejszej szansy powodzenia.

Nad czym pracuje Sejm

Wywiad SAP z tow. wicemarszałkiem St. Szwalbe

W związku ze spodziewanym w niedługim czasie uchwaleniem budżetu na rok 1948 przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej zwrócił się do wicemarszałka Sejmu, tow. Stanisława Szwalbe, z prośbą o udzielenie wywiadu na temat aktualnych prac Sejmu.

— Najważniejszą sprawą — mówi tow Szwalbe — którą Sejm ma obecnie do załatwienia, jest uchwalenie budżetu na rok następny. Dokładamy wszelkich starań, by budżet został uchwalony jeszcze w roku bieżącym. W tym celu Sejm odbędzie prawdopodobnie posiedzenia w dniach 29—31 bm. Szczegółową datę ustali w najbliższych dniach Konwent Seniorów. Na posiedzeniach tych Sejm ma rozpatrzyć sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej o preliminarzu budżetowym na rok 1948.

Przygotowanie preliminarza budżetowego wymagało wielkiego wysiłku i ogromnego nakładu pracy ze strony rządu, a zwłaszcza Ministerstwa Skarbu. Opracowanie przez komisję skarbowo - budżetową projektu budżetu, które znajduje się obecnie w fazie końcowej, jest owocem żmudnej i długotrwałej pracy tej komisji.

Jeżeli więc Sejm zdoła uchwalić w roku bieżącym budżet — a wszelkie widoki na to istnieją — będziemy mogli być dumni z naprawdę wielkiego sukcesu naszego młodego ciała ustawodawczego.

— Jakie jeszcze prace, poza uchwaleniem budżetu ma przed sobą obecna sesja Sejmu?

— Podczas obecnej, tzw. jesiennej Sesji budżetowej, Sejm winien zatwierdzić około 60-ciu dekretów rządowych, ratyfikować umowy o współpracy kulturalnej i gospodarczej z Czechosłowacją, uchwalić ustawy o poborze rekruta, o stopniu inżyniera, o powiększeniu wartości inwestycji, objętych planem inwestycyjnym na rok 1947, oraz szereg dalszych ustaw, których projekty przedstawi rząd.

— Jaki przebieg, zdaniem Towarzysza Marszałka, będą miały obrady sejmowe nad projektami dekretów rządowych?

— Liczba tych dekretów jest dosyć znaczna; sądzić należy jednak, że większość z nich nie wywoła szerszej dyskusji, ani zastrzeżeń ze strony Sejmu. Niektóre, poważniejsze dekrety, będą niewątpliwie przedmiotem głębszej i szczegółowszej dyskusji — kończy tow. Szwalbe.

Drugie posiedzenie NROW pod przewodnictwem tow. Premiera

11 bm. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów, pod przewodnictwem tow. Premiera J. Cyrankiewicza — przewodniczącego Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy, II plenarne posiedzenie NROW. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady: tow. min. Kaczorowski, gen. Spychalski, tow. min. Bobrowski, min. Dybowski, tow. prezydent Tołwiński, tow. poseł Nowicki i inni.

Prezes CUP — tow. min. Bobrowski — **referował na wstępie zagadnienie planu inwestycyjnego dla Warszawy. Założeniem tego planu jest stworzenie warunków dla pełnej odbudowy stolicy. Wynikają stąd stosunkowo duże inwestycje przemysłowe, kosztem inwestycyj konsumcyjnych. Jeśli w 1946 r. przeznaczono na komunikację w Warszawie 40 proc. ogólnego budżetu inwestycyjnego, to w r. 1948 kładzie się wyraźny nacisk na inwestycje przemysłowe, które obejmą 40 proc. planu.**

W związku z rozbudową przemysłu stołecznego, powstaje zagadnienie rąk roboczych. W nowych zakładach fabrycznych zatrudnione zostaną w dużej mierze kobiety, co wraz z istniejącymi w Warszawie siłami roboczymi pozwoli zaspokoić zapotrzebowanie bez sprowadzania robotników z prowincji.

N. R. O. W. podkreśliła niedostateczne potraktowanie w planie budownictwa mieszkaniowego w ogóle, w szczególności dla robotników i dla osób, mieszkających w domach zagrożonych i powzięła uchwałę, iż uważałaby za konieczne podwyższyc kredyty przewidywane na budownictwo mieszkaniowe dla robotników i pracowników biurowych. Dalsze uchwały Rady idą w kierunku porządkowania spraw zakwaterowywania osób mieszkających w domach zagrożonych, lub podlegających rozbiórce.

Zasady finansowania przemysłu pod obradami Komisji Sejmowej

Posiedzeniu Sejmowej Komisji Przemysłowej, w dniu 11 bm., na którym omówiono sytuację przemysłu włókienniczego, drzewnego, skórzanego i papierniczego przewodniczył tow. pos. Obrączka (PPS).

Z referatu wygłoszonego przez tow. wicemin. Golańskiego, oraz z wypowiedzi posłów w dyskusji (tow. tow. Obrączka i Wojciechowski (PPS), Beniger (SD), Wilanowski (SL) i Kuczewski (PPR) wynikało co następuje:

W przemyśle włókienniczym istnieje konieczność rozbudowy uprawy lnu i konopi oraz powiększenia hodowli owiec. Zadania te ciążą na ministerstwie w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Akcja oszczędnościowa w tym dziale dała stosunkowo słabe rezultaty i należy ją wzmóc, natomiast sukcesem jest podwyższenie jakości produkowanych towarów i obniżka cen.

Przemysł skórzany wykonał dekrety rządowe o obrocie skórami i koncesjonowaniu garbarni; zwrócono uwagę na potrzebę polepszenia działalności sektora państwowego w tym zakresie i zwiększenie zakupu skór świńskich.

Przemysł papierniczy: w tym dziale zwrócono uwagę na konieczność szerszego niż dotychczas wykorzystywania makulatury, celem nietrwonienia surowca. Nasze dotychczasowe osiągnięcia i rozwój prac w przemyśle papierniczym pozwalają przypuszczać, że w ramach Planu Trzyletniego potrafimy zaspokoić nasze zapotrzebowanie papierowe przewyższające konsumcję przedwojenną.

Omawiając **przemysł drzewny**, stwierdzono między innymi konieczność większego kredytowania akcji sprzedaży ratalnej mebli. Obecna dziewięciomiesięczna sprzedaż ratalna nie umożliwia kupna mebli klasie robotniczej.

W drugim punkcie porządku dziennego omawiano wykonanie zasad systemu finansowania w myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia. Stwierdzono, że na odcinku Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przemysł hutniczy najlepiej wprowadził te zasady w życie.

Komisja Administracji i Bezpieczeńswa

W dniu 10 grudnia obradowała Sejmowa Komisja Administracji i Bezpieczeństwa. Wśród dekretów omawianych na posiedzeniu, znalazł się dekret o dopuszczalności rehabilitacji osób, które były zatrudnione w policji i straży więziennej w czasie okupacji niemieckiej. Poza tym omawiano dekret w sprawie zmiany i ustalenia imion i nazwisk oraz dekret o obywatelstwie osób narodowości polskiej, zamieszkałych na bszarze b. wolnego miasta Gdańska (ref. tow. pos. Jarosz — PPS).

Bestialscy wykonawcy obłędnych teorii

Biegli i eksperci o katowni Oświęcimia

Wczorajsza rozprawa w procesie członków załogi obozu oświęcimskiego rozpoczęła się przesłuchaniem ostatnich świadków dowodowych i kilku świadków zgłoszonych przez obronę. Nie wnieśli oni nowych szczegółów.

Z kolei, jako czwarty z rzędu biegły, stanął przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przedstawiciel centralnego biura żydowskiej komisji historycznej w Warszawie, Blumental.

WYZNAWCY TEORII ROSENBERGA

Powołując się na teoretyka „narodowego socjalizmu" — Rosenberga, oraz na szereg dokumentów, biegły stwierdził, że hitlerowcy za podstawę naukową swej „ideologii" przyjęli biologiczne wyniszczenie przeciwników, i, wychodząc z założenia, że słabszy musi ulec silniejszemu, doprowadzili do masowych zbrodni na narodach pokonanych przez Niemców.

W obozie oświęcimskim największe ofiary poniósł naród żydowski. Trudno jest dzisiaj ustalić dokładną liczbę strat, ponieważ eksterminacja Żydów otoczona była ścisłą tajemnicą i skrzętnie ukrywana przez celowe fałszerstwa. Samo ukrywanie tych zbrodni — mówi biegły — świadczy o świadomości czynu przestępczego.

AKCJĄ NISZCZENIA KIEROWAŁ LIEBEHENSCHEL

Niemałą sensację wywołało odczytanie kilkunastu dokumentów, dotyczących osk. Liebehenschla z okresu jego urzędowania w Oranienburgu. Szczególnie obfite są dokumenty, jakie wydawał Liebehenschel komendantowi obozu w Gross Rosen w sprawie likwidacji więźniów niezdolnych do pracy, a przede wszystkim jeńców radzieckich. Cała korespondencja w tej sprawie roi się od napisów w rodzaju: „ściśle tajne", „Tajemnica państwowa" itp. Z korespondencji między Liebehenschlem, a obozem w Gross Rosen wynika, że Liebehenschel kierował akcją niszczenia więźniów — a nawet udzielił komendantowi obozu w Gross Rosen nagany za nieudolne przeprowadzenie selekcji.

Z odczytanych zeznań oskarżonego Kremera wynika, że polecał on wzywanie do siebie szczególnie wychudzonych więźniów, których następnie w jego obecności zabijano zastrzykiem fenolu. Osk. Kremer jeszcze przed śmiercią swej ofiary na stole sekcyjnym zadawał mu szereg pytań, dotyczących szczegółów stanu zdrowia, a następnie w momencie, gdy sanitariusz niemiecki wbijał ofierze śmiertelny zastrzyk w serce, czyhał z przygotowanymi słoikami, aby zamordowanemu wyjąć z brzucha świeże wycinki trzustki lub wątroby.

PRZYBYCIE EKSPERTA RADZIECKIEGO

W toku rozprawy na salę przybył prof. gen. Kudriawcew, przedstawiciel prezydium radzieckiej komisji do badań zbrodni niemieckich.

W dniu dzisiejszym wygłosi on ekspertyzę, dotyczącą zbrodni hitlerowskich w niemieckich obozach koncentracyjnych, a przede wszystkim w Oświęcimiu.

Wiadomości sportowe

Koszykarki „Sparty" grają dzisiaj w Warszawie

Dzisiaj rano przyjeżdżają do Warszawy koszykarki praskiej „Sparty" — mistrzowska drużyna Czechosłowacji. Po kilkugodzinnym odpoczynku zawodniczki czeskie rozegrają w sali YMCA, pierwsze na terenie Polski spotkanie z zespołem kobiecym SKS. Mecz ten rozpocznie się o godz. 20-tej.

Drugi występ „Sparty" w Warszawie odbędzie się w niedzielę o godz. 13 30 także w sali YMCA. Przeciwniczką będzie drużyna żeńska AZS-u warszawskiego.

Polska daje sobie radę bez kredytów i pożyczek

Obiektywny głos Amerykanina

NOWY JORK (PAP). Foreign Policy Association ogłosiło raport b. dyrektora służby informacyjnej USA w Warszawie, prof. Thomsona o rozwoju Polski powojennej.

Thomson stwierdza, że „pomimo walk i tarć politycznych, Polska dokonała wielkich postępów na polu odbudowy".

Podkreślając znaczenie pomocy UNRRA w pierwszych dwóch latach po wyzwoleniu Polski, Thomson wyraża się optymistycznie o przyszłości gospodarczej państwa polskiego.

Stwierdza on w szczególności, że „dzieło kolonizacji i włączenia Ziem Odzyskanych w organizm gospodarczy Polski, zostało wykonane doskonale.

Autor raportu przewiduje, że wynikiem tego stanu rzeczy będzie podniesienie potencjału przemysłowego Polski o jedną trzecią i zmiana przedwojennego stosunku przemysłu do rolnictwa. Thomson notuje specjalnie wielkie osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie portów. Prawdopodobnie przekroczy obrót przedwojenny.

Omawiając plan trzyletni, autor ocenia jako rzecz prawdopodobną, że „przy rosnącym stale potencjale przemysłowym Polski, plan trzyletni zostanie zrealizowany nawet bez dalszych kredytów i pożyczek". Thomson zwraca też uwagę na ekonomiczną pomoc radziecką, która — jak przewiduje — będzie kontynuowana.

Zajmując się handlem zagranicznym Polski, Thomson podkreśla, że największą trudnością jest — jego zdaniem — nieposiadanie jeszcze przez Polskę wystarczającej floty handlowej.

Przekroczony plan produkcji

Przemysł metalowy

Dyrektor Gen. Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego zameldował ministrowi Przem. i Handlu, że w dniu 9 bm. przemysł metalowy wykonał roczny plan produkcji w złotych 737 miln. wg. cen z 1937 r.

Wykonanie przed terminem **rocznego planu produkcji było możliwe, dzięki poważnym przekroczeniom planu przez przemysły: maszyn rolniczych, precyzyjno - optycznych, maszynowy, odlewniczy, śrub i nitów, drutu i gwoździ, budowy maszyn włókienniczych, kotlarski oraz dzięki poważnemu przekroczeniu planu przez fabryki parowozów i wagonów towarowych.**

Zjednoczenie energetyczne

Szereg Zjednoczeń Energetycznych wykonało już roczne plany produkcyjne.

Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego wykonało roczny plan produkcyjny w dniu 8 grudnia br., produkując 1.875.340.000 kWh (kilowatogodzin).

Wszystkie zakłady Zjednoczenia Energetycznego okręgu krakowskiego — z wyjątkiem elektrowni wodnej w Rożnowie — wykonały roczny plan produkcyjny. Zakłady Zjednoczenia Energetycznego okręgu białostockiego wykonały roczny plan produkcyjny 27 listopada.

Ze Zjednoczenia Energetycznego okręgu dolnośląskiego roczny plan produkcyjny wykonały elektrownie w Kaławsku i w Głogowie.

Ze Zjednoczenia Poznańskiego elektrownia w Zielonej Górze wykonała roczny plan produkcyjny z dniem 1 grudnia.

Fabryki włókiennicze

Państwowe **Zakłady Przemysłu** Dziewiarskiego Nr 7 w Kaliszu przekroczyły do 25 ub. mies. plan roczny o 18,3 proc. Państw. Fabryka Filców Techn. w Kowarach na G. Śląsku przekroczyła od tego czasu plan o 17,5 proc.

Natomiast do 20 ub. mies. przekroczyła o 16,5 proc. plan roczny Państwowa Fabryka w Kaliszu — Ośrodek nr 3. Na dalszych miejscach znajdują się: Państw. Zakł. Przem. Dziewiarskiego w Łodzi, Państw. Zakłady Azbestowe w Łodzi i Państw. Zakł. Konfekcyjne we Wrocławiu.

Przemysł węglowy

Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało w dniu 9 grudnia 1947 r. swój roczny plan wydobycia. Łączna tegoroczna produkcja tego Zjednoczenia wynosi 6.458.002 t. Rudzkie Zjednoczenie miało najwyższy plan wydobycia ze wszystkich zjednoczeń węglowych.

Przemysł węgla brunatnego

Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego w Żarach na Dolnym Śląsku zameldowało CZP, iż kopalnie i zakłady podległe temu Zjednoczeniu wykonały w ostatnich dniach państwowy plan produkcji węgla brunatnego na rok 1947.

Fabryki rowerów

Zjednoczone Wytwórnie Rowerowe wykonały plan roczny już w październiku. Wyprodukowano rowerów dwa razy tyle co w r. ub. Produkcja części rowerowych wzrosła o 80 proc.

Do końca br. Zjedn. Wytw. Rowerowe wykonają dodatkowo ponad plan 15 tysięcy rowerów i 250 ton części rowerowych.

Solidarność polskiego świata pracy z proletariatem Francji

Pomimo ukończenia strajku we Francji, polski świat pracy wyraża nadal solidarność z walką proletariatu francuskiego, deklarując pomoc materialną.

Zarząd Gł. Centr. Zw. Zaw. Przem. Met. zadeklarował 250 tys. zł, i wezwał oddziały terenowe.

W dniu 6 bm. odbyło się pod przew. tow. A. Kuryłowicza sekr. gen. KCZZ, posiedzenie ogólnopolskiego Komitetu pomocy strajkującym we Francji. Komitet postanowił zakupić za zebrane pieniądze żywność i przesłać ją w najbliższych dniach do Francji. Transportem zajmie się „Społem".

Dziennikarze u Prezydenta

Prezydent R. P. przyjął w dniu 11 bm. Prezydium Wydziału Wykonawczego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. w osobach: prezesa — red. Lukreca oraz członków Prezydium: tow. red. Pragi, red. Krzepkowskiego, tow. red. Borowskiego, red. Dzendzla i tow. red. Strzeleckiego.

W czasie dłuższej rozmowy przedstawiciele dziennikarstwa polskiego poinformowali Prezydenta o przebiegu i wynikach zjazdu dziennikarzy oraz o sytuacji i warunkach pracy w zawodzie dziennikarskim. Prezydent ustosunkował się z całą życzliwością do poruszonych w rozmowie zagadnień.

Poprawa bytu pracowników tematem obrad plenum Z.Z.P.P.

W dniu 11 grudnia br. rozpoczęły się obrady Zjazdu Plenum Zarz. Głównego Pracowników Państwowych. Zjazd otworzył przewodniczący ZZPP, tow. pos. Bancerz, wygłaszając przemówienie, w którym zapoznał słuchaczy z najważniejszymi osiągnięciami Zarządu Głównego ZZPP za okres ostatni.

Tow. Bancerz zreferował akcję ZZPP mającą na celu poprawę bytu pracowników państwowych, członków Związku.

Przede wszystkim Zarząd Główny zajął się sprawą uposażeń pracowników państwowych I i II instancji, osiągając dla nich dodatek wyrównawczy do uposażeń zasadniczych.

Dzięki wysiłkom Zarz. Związku zniesiono podział na niższych funkcjonariuszy państwowych i urzędników oraz zapewniono udział przedstawicieli ZZPP w sprawach ocen kwalifikacji urzędników, jak i przenoszenia ich w stan spoczynku.

Po odczytaniu protokółu z III plenarnego posiedzenia, tow. Kratko wygłosił referat o ostatnich uchwałach plenum KCZZ.

Następnie sekr. gen. ZZPP tow. Kołaczkowski złożył sprawozdanie z działalności prezydium w ostatnim okresie, omawiając kolejno osiągnięcia i zamierzenia poszczególnych wydziałów Związku.

Obrady trwają

Prasa zagraniczna

OCENA STRAJKU FRANCUSKIEGO

Podczas gdy reakcyjna prasa francuska stara się wykazać, że strajk we Francji zakończył się przegraną klasy robotniczej, prasa postępowa ocenia sytuację inaczej.

„Franc-Tireur" pisze:

„Nie, to nie porażka, ten dobrowolny powrót do pracy strajkujących. Odważna akcja związków zawodowych dowiodła rządowi, że francuska klasa robotnicza, wierna swoim tradycjom, nie zgodzi się nigdy na narzucenie warunków bytu, niedających się pogodzić z jej godnością.

Reakcja pragnęłaby wyzyskać strajk, aby zniszczyć klasę robotniczą. Reakcja się myli. Pracownicy, zjednoczeni silniej, niż kiedykolwiek wokół CGT, nie będą się ociągać, aby tego dowieść. Bitwa jest zakończona, ale walka trwa nadal".

Na szczególną uwagę zasługuje głos socjalistycznego „Populaire", który pisze:

„Reakcja sądzi, że zadała cios decydujący CGT i klasie robotniczej. To nie nastąpi jednak, dlatego, że klasa robotnicza zachowała w stanie nienaruszonym swoje organizacje zawodowe. Po wtóre, dlatego, że będziemy czuwać nad tym, by zobowiązania powzięte w stosunku do pracowników, były dotrzymane. Będziemy występować zawsze przeciwko tym, którzy pragnęliby dokonać zamachu na siłę i niezależność ruchu związkowego".

Niezależny „Ordre" podkreśla znaczenie CGT:

„Pierwszym obowiązkiem rządu jest walka z nędzą, ale rząd nie osiągnie tego celu bez udziału organizacji robotniczych i chłopskich. Rząd winien szczerze współpracować z nimi dla ustalenia równowagi gospodarczej".

„Liberation" zaznacza:

„Uniknięcie nowych poważnych konfliktów nie zależy od CGT. Jest to zadaniem rządu. Rząd Schumana ma piękną okazję rzucenia swoich sił do walki ze spekulacją, nadużyciami, ze wszystkimi, którzy nie dopełnili swego obowiązku społecznego i podatkowego".

OSTATNIE SŁOWO BĘDĄ MIELI ROBOTNICY

Znany publicysta Herve pisze w komunistycznej „Humanite":

„Strajkujący przystąpili do pracy nie jako zwyciężeni, lecz jako odważni bojownicy, wykonujący wydany im przez kierownictwo związkowe rozkaz. Nastroje i zdolność do walki olbrzymiej armii pracy zostały nienaruszone.

Klasa robotnicza jest świadoma swej siły. Wie ona, że musi mieć zaufanie przede wszystkim do samej siebie, a następnie winna wierzyć w swą jedność i organizację. Francuska klasa robotnicza dobrze wie o tym, że do niej będzie należało ostatnie słowo".

Dziennik „Combat" stwierdza:

„Rząd nie może mówić o zwycięstwie. Zdaje on sobie jasno sprawę, że wszystko zacznie się od początku, jeśli nie zdoła doprowadzić przy pomocy dostępnych mu środków do równowagi między płacami i cenami".

W kilku wierszach

Na statku Batory odpłynął do Polski Ksawery Pruszyński, członek delegacji polskiej do ONZ, który reprezentował Polskę w Komisji Rozbrojeniowej Rady Bezpieczeństwa.

— Dr Beel, premier holenderski wyjeżdża w sobotę do Indonezji.

— Radca związkowy Enrico Celio został wybrany przez Zgromadzenie Narodowe prezydentem Konfederacji Szwajcarskiej na r. 1948.

PRZEGLĄD PRASY

ZA ZŁOTĄ KURTYNĄ

„Wall Street Journal" jest pismem najgrubszej finansjery amerykańskiej. Oto, co pismo to zaleca Marshallowi w jego poczynaniach, dotyczących przyszłości Niemiec (cytujemy za *„Kuźnicą"*):

Przerwanie demontażu przemysłu, zaniechanie denazifikacji, uznanie rządu Niemiec zachodnich i dopuszczenie go do komitetu 16 państw, przeprowadzenie reformy walutowej w Niemczech oraz natychmiastowe zdjęcie kontroli sojuszniczej z handlu zagranicznego Niemiec, zakończenie wszelkich sądów nad przestępstwami wojennymi, zapoczątkowanych przez władze alianckie i zaprzestanie „destrukcyjnej ingerencji" w sprawy wychowania Niemiec.

Tylko taki program, zdaniem „Wall Street Journal", gwarantuje szybką odbudowę Europy zachodniej w całości oraz Niemiec w szczególności i nie wymaga żadnych specjalnych wkładów finansowych ze strony USA.

Brak tylko przywrócenia praw partii narodowo-socjalistycznej, stworzenia obozów koncentracyjnych dla lewicy i przyjęcia Niemiec jako honorowego członka do O.N.Z. I nic więcej...

POCIĄG WOLNOŚCI BEZ POCIĄGU DO WOLNOŚCI

W tym samym numerze „Kuźnicy" czytamy:

W ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych uruchomiono tzw. „pociąg wolności", który kursuje po całym kraju. W pociągu tym znajdują się różne dokumenty oraz pamiątki historyczne, mające przypominać Amerykanom historię ich niepodległości oraz zalety konstytucji amerykańskiej. Wśród tych dokumentów znajduje się m. in. deklaracja niepodległości USA oraz deklaracja o prawach obywateli Ameryki.

Mimo to, że „pociąg wolności" ma charakter wyraźnie propagandowy, w wielu miejscowościach władze nie pozwalają by Murzyni odwiedzali ten pociąg jednocześnie z białymi. Tak np. w stanach Tennesi i Missisipi władze miejscowe oświadczyły, iż pociąg będzie mógł zatrzymać się w tych stanach tylko wtedy, jeśli kierownictwo pociągu ustali różne godziny dla zapoznania z dokumentami wolnościowymi Murzynów i białych.

Krótko mówiąc: prawa obywatelskie z podziałem na godziny. Raz masa, raz klasa.

Po konferencji w Antwerpii (III)

Procedura i polityka

Rola lewicy socjalistycznej jest płodna

Napisał Julian Hochfeld

W dzisiejszym artykule tow. Hochfeld omawia sprawę dopuszczenia SPD do konferencji socjalistycznych i zagadnienie Międzynarodówki Socjalistycznej oraz daje ocenę konferencji w Antwerpii.

SPRAWY związane z dopuszczeniem do udziału w Międzynarodowych Konferencjach Socjalistycznych są tylko pozornie sprawami proceduralnymi. W każdym zaś razie nie jest sprawą proceduralną *kwestia udziału Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD).*

Raport komisji niemieckiej

CZYTELNICY „Robotnika" znają dokładnie zarówno stanowisko PPS w tej kwestii, jak i dzieje poprzedniej konferencji w Zurychu, jak wreszcie samo zagadnienie SPD i Schumachera, któremu przecież na łamach naszej prasy partyjnej poświęcamy sporo miejsca. Nie będę więc wracał do analizy zagadnienia i *ograniczę się tylko do suchego sprawozdania* z przebiegu obrad antwerpskich w tej materii.

W przeddzień Konferencji odbyło się *posiedzenie komisji, wyłonionej jeszcze w Zurychu dla zbadania sprawy SPD.* Kilka delegacji nie mogło w posiedzeniu tym wziąć udziału z powodu strajku kolejowego we Francji i równoczesnego ograniczenia komunikacji samolotowej ze względów meteorologicznych. *Do tych delegacji należała też i delegacja PPS.* Komisja powzięła uchwałę o przedstawieniu raportu, *zalecającego przyjęcie SPD. Przeciw uchwale głosowali tylko Czesi.*

SPD przyjęta

SPRAWA weszła pod obrady w ostatnim dniu Konferencji. Sprawozdawcą był *de Brouckère. Sytuacja była oczywiście przesądzona i nic się nie dało zrobić.* Ubyła socjaldemokratyczna partia rumuńska, która tymczasem uznała za celowe i możliwe poczynić przygotowania do połączenia się z partią komunistyczną. Partia szwajcarska, jakkolwiek bardzo jasno podtrzymała wszystkie zastrzeżenia *(Humbert-Droz wprost oświadczył, że podziela zarzuty delegacji polskiej),* uznała jednak, że należy SPD dopuścić celem uzyskania na nią wpływu w kierunku pożądanym z punktu widzenia socjalizmu. Podobnie partia belgijska zdecydowała się głosować za przyjęciem i nawet osłabiła ton swych zastrzeżeń w stosunku do okresu zurychskiego. Bund, wobec niezgodności wewnątrz delegacji, nie głosował przeciw i ograniczył się tylko do wstrzymania się od głosu, mimo iż *tow. Schuldenfrei wygłosił mocne przemówienie oskarżycielskie przeciw SPD.* Włosi już tradycyjnie w sprawie niemieckiej wstrzymują się od głosowania, bo lewicowy rozum ciągnie ich w jedną stronę, a obawa przed generalizowaniem sprawy socjalistów dawnych państw osi — w drugą.

Pozostały: Polska, Palestyna, Węgry i Czechosłowacja. Przedstawiciele tych delegacji (tow. Rusinek, tow. Jarblum, tow. Ban i tow. Kraus) wygłosili przemówienia, z których *przemówienie tow. Rusinka wyróżniło się spokojem i logiką,* a przemówienie tow. Jarbluma—płomiennym i budzącym powszechny szacunek, bo szczerym i ogólnoludzkim, sentymentem.

SPD została przyjęta 12 głosami, przeciw 4 i przy 2 wstrzymujących się. Ale tym razem Schumacher nie czekał w westibulu. Nawet Grumbach przyznał, że Schumacher robi błędy i „mówi za dużo". Niemców na konferencji antwerpskiej w ogóle nie było. Zastępowali ich godnie Vorrink i Lie.

Inne sprawy

W*IELKA dyskusja rozgorzała wokół sprawy przyjęcia Bułgarów.* Jednomyślny i pozytywny raport komisji przedstawiła *Izabela Blume* (Belgia). Zdezawuowała ją własna partia, imieniem której Buset wytoczył przeciw towarzyszom bułgarskim szereg raczej „przyczepliwych" zarzutów. *Chodziło o to, w jakim stopniu socjaliści bułgarscy są partią istotnie niezależną, a w jakim stopniu ich politykę i stanowisko dyktują im niepodzielnie komuniści bezpośrednio lub pośrednio.* W obronie Bułgarów — poza ich wielką orędowniczką, lewicową socjalistką, Izabelą Blume — przemawiał namiętnie (!) Grumbach, następnie Rosner (PPS) oraz przedstawiciele Węgier i Czechosłowacji. Przeciw — oczywiście Holendrzy i Skandynawowie. W *rezultacie kandydaturę bułgarskich socjalistów na pełnoprawnego członka odrzucono znikomą większością głosów, natomiast przygniatającą większością (przeciw jednemu głosowi Holandii) przyjęto ich na obserwatorów.*

Na pełnoprawnego członka został nadto przyjęty *Bund,* jako obserwatorów dopuszczono *Hindusów.*

Ze spraw drobniejszych omówiono zagadnienie organizacji wzajemnej pomocy materialnej i zagadnienie ruchu kobiecego (obie sprawy referowała niezrównana Izabela Blume), oraz przedyskutowano raport stałego sekretariatu konferencji.

Nie czas na Międzynarodówkę

PO tym, co napisałem w pierwszym moim artykule z cyklu antwerpskiego, nie trudno będzie zrozumieć decyzje powzięte *w sprawie Międzynarodówki.* Wobec trzech sprzecznych koncepcji w łonie większości hołdującej teorii „Trzeciej siły", Konferencja ponownie stwierdziła, że *sytuacja nie jest dojrzała do stworzenia Międzynarodówki.* Przy tej sposobności delegacja polska ustami tow. Rosnera jeszcze raz podkreśliła nasze zasadnicze— a nie koniunkturą podyktowane — *stanowisko wobec zagadnienia petryfikacji rozłamu w ruchu robotniczym.*

Natomiast usprawniony został stały sekretariat Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych m. in. przez to, że wobec niewątpliwej polityczności niektórych jego pozornie czysto administracyjnych decyzji, *udział w tych decyzjach muszą brać odpowiedzialni przedstawiciele wszystkich partii.*

Ogólna ocena

JEŚLI chodzi o ogólną ocenę Konferencji, to stwierdzić należy *dwie rzeczy.*

Po pierwsze zarysowały się wyraźnie rozbieżności wewnątrz zwolenników koncepcji „trzeciej siły". Wbrew niektórym alarmom nic na razie nie wskazuje na to, że rozbieżności te dadzą się zlikwidować, chyba że grupy skrajnie prawicowe znajdą nieoczekiwany sukurs w niezręcznościach wobec ruchu socjalistycznego jako całości.

Po wtóre lewica, choć nieliczna, jest dziś bardziej zwarta i świadoma, niż kiedykolwiek; określona nie w sposób przypadkowy położeniem geograficznym, ale w sposób właściwy tj. *według istotnej koncepcji ideowej. Rola lewicy jest płodna, potrzebna i pożyteczna. Na nią spada obowiązek odrodzenia ruchu socjalistycznego na gruncie rewolucyjnym. Obowiązek ten jest wykonalny, trzeba tylko czasu, pracy i sprzyjających okoliczności zewnętrzno-organizacyjnych.*

*

W odrębnym cyklu — ale już po Kongresie — wrócę do niezapomnianych wrażeń z krótkiej gościny u naszych wspaniałych przyjaciół włoskich.

Droga do Socjalizmu

Tak, jak każdy naród ma swoją drogę do socjalizmu, — tak ma swoją własną do niego drogę i każdy człowiek. Na pewno innymi drogami dochodzi do niego młody robotnik, innymi — młody syn wsi, a innymi — syn rodziny mieszczańskiej. W różne struny ich psychiki uderzają różne akordy ideologii socjalistycznej. Różność psychiki, wynikająca z różnicy środowisk decyduje o tym, że przemawia do nich inna struna, inna problematyka socjalizmu.

Mimo różnorodności tych dróg— można mówić o podobieństwie, może nawet o identyczności etapów. Tak przynajmniej mówią mi obserwacje zebrane w okresie tkwienia w ruchu.

Etap pierwszy—to etap uczucia. Musi się zjawić, zdarzyć coś w życiu człowieka, coś, co przeciwstawia go rzeczywistości. Będzie to z reguły taki, czy inny przypadek krzywdy, upośledzenia człowieka, który zatrzymał, zastanowił i kazał zrozumieć, że tak być nie może, że musi nastąpić zmiana; który wskazał, że ostatecznie przyczyna tego pokrzywdzenia tkwi w ustroju społecznym, a jedyny sposób usunięcia tej krzywdy — to zmiana tego ustroju.

Tym błyskiem rozjaśniającym może być równie dobrze widok wynędzniałego dziecka z chaty chłopskiej, jak i starca konającego z wynędznienia na pryczy przytułku. Tam czy tu — chyba zawsze ostatecznym sensem tego będzie jaskrawe naruszenie, obrażenie godności człowieka; to ono zjawi się tak, jak zjawiło się w wyraźnym imperatywie bohaterom „Płomieni" Brzozowskiego: „póki ludzie rodzą się i umierają na barłogach, nie można żyć inaczej — jak walcząc".

Etap drugi — to etap rozumu. Walka to plan, walka to analiza, to chłodny dobór właściwych, najlepszych, najefektywniejszych środków; ta praca rozumu nie jest bezinteresowna: „dotąd filozofowie tłumaczyli świat — chodzi o to, by go zmienić". Na drogach rozumu dochodzi się do zdobycia spokojnej, rzeczowej metody analizy przyczyn i rysunku przewidywanej perspektywy. Powoli wnikamy w wielki dorobek naukowy socjalizmu, powoli zaczynamy rozumieć, dlaczego było dotąd tak, jak było i dlaczego będzie inaczej.

Na drogach rozumu rozumie się to, co jest; widzi się i rozumie to, co się dzieje; wtedy bliższy staje się wysiłek mas wznoszących zręby nowej rzeczywistości; wtedy zrozumiałe i bliskie stają się triumfy tej rzeczywistości, wtedy zrozumiałe, wytłumaczalne są jej konieczne cienie.

Doświadczenie wskazuje nam więc na konieczność dojścia do socjalizmu poprzez te dwa etapy.

Nie pozostaną w ruchu socjalistycznym ci, co nie doszli do niego poprzez motywy uczuciowe; odejdą od niego nie tylko ci wszyscy, którzy sądzą, że ruch socjalistyczny ułatwi im życie, otworzy karierę; odejdą od niego również wszyscy, którzy dochodzą do niego poprzez chłodny rachunek naukowca; tak, jak odejdą także i ci, którzy nie potrafią wyjść z etapu pierwszego i przejść do etapu drugiego. Ci zgubią się, zawikłają w trudnościach codziennej problematyki politycznej; zgubią się bez busoli, tak koniecznej dla współuczestnictwa w ruchu.

Gdy rozglądać się będziemy wśród siebie i szukać najlepszych towarzyszy walki i pracy, nie sięgajmy po tych, w których nie drzemie to ciepło przywiązania do ideałów socjalistycznych i nie sięgajmy po tych, co nie zdobyli się na próbę odbudowania uczucia na kośćcu dorobku intelektualnego.

JAN TOPIŃSKI

O kampanii PPS przed XXVII Kongresem Wypowiedź tow. Ćwika w Polskim Radio

W dniu 12 bm. o godz. 20 (w przerwie koncertu) Polskie Radio nada na wstępie dziennika wieczornego wywiad z sekretarzem CKW PPS, tow. Ćwikiem, na temat wyników kampanii przedkongresowej PPS.

Wywiad transmitowany będzie na wszystkie rozgłośnie.

Pamieci Stefanii Sempolowskiej

To nie była Akademia ze sztandarami, przemówieniami, pompa i ustalonymi szablonami, jakimi czci się zazwyczaj pamięć wielkich ludzi. Ta jedyna w swoim rodzaju uroczystość, jaka odbyła się w sali Ministerstwa Oświaty ku czci Stefanii Sempołowskiej, była tak pełna prostoty, jak ona sama i przepojona takim uczuciem, jakie promieniowało z jej istoty.

Sala zapełniona była do ostatniego miejsca, ale słusznie powiedział długoletni współpracownik Stefanii Sempołowskiej, tow. min. Wolski, że nie znaleźlibyśmy sali, która pomieścić by mogła wszystkich, którym w swym życiu pomagała „panna Stefania". Jej życie było jedną wielką pomocą dla ludzi. Dla ludzi bez żadnej różnicy przekonań, rasy, pochodzenia, wieku, klasy społecznej. Z jej mieszkania na Smolnej nie odchodził nikt bez pomocy moralnej i materialnej. Za cel życia postawiła sobie obronę pokrzywdzonych i pomoc tym, którzy jej potrzebują i zadanie to spełniała w każdej chwili swego istnienia.

Ci, którzy zjawili się na zebranie, poświęcone jej pamięci, to byli jej uczniowie, więźniowie, którymi opiekowała się wówczas, gdy jego najbardziej potrzebowali, przyjaciele, dla których miała zawsze uśmiech, pełen dobroci i słowa pokrzepienia. Zebrał ich tu Komitet, złożony z najbliższych jej ludzi, by od nich dowiedzieć się szczegółów z jej wspaniałego życia i by razem z nimi budować cegiełka po cegiełce wiecznotrwały gmach jej pamięci.

Ze spuścizny Stefanii Sempołowskiej, z jej dzieł, z listów, notatek, pamiątek, nie pozostało prawie nic. Trzeba te rozproszone po świecie ślady jej pięknego życia zbierać na nowo starannie i zbudować z nich trwały gmach, który posłuży pokoleniom.

W przemówieniach, wygłaszanych na zebraniu, dźwięczała ta właśnie troska, by nie uronić nic ze skarbów duchowych przez nią pozostawionych, by czas nie zatarł jej świetlanej pamięci, by nie osłabił tej płomiennej siły, jaka biła ze Stefanii Sempołowskiej.

Przemawiali ci, którzy najbliżej z nią współpracowali: prof. Świdwiński, jej towarzysz pracy pedagogicznej, prof. Natalia Gąsiorowska, długoletnia jej współpracowniczka, zarówno w opiece nad więźniami, jak w pracy nauczycielskiej, Weychert Szymanowska, najszczersza przyjaciółka i koleżanka, Marian Falski, wierny towarzysz jej pracy, min. Wolski, uczeń, pomocnik i współpracownik. Pod wpływem ich słów powstawała na nowo, jak żywa, ta postać „piękna zarówno ciałem, jak duchem", jak to powiedziała tow. Weychert Szymanowska, i co ważniejsza, zdawało nam się, że słyszymy jej głos, głos sumienia polskiego, zawsze czujny, gdy komuś dzieje się krzywda, zawsze bijący na alarm, gdy popełniono niesprawiedliwość.

Minister Oświaty, tow. Skrzeszewski, w krótkim przemówieniu zapewnił zebranych, że postać tej, która powinna była królować w gmachu Ministerstwa Oświaty, nie zaginie, że utrwalać się będzie jej pamięć i jej ideały w sercach i umysłach młodzieży.

Pod portretem Stefanii Sempołowskiej ustawiono sztandar. I sztandar ten, jak cała uroczystość, był niezwykły: czerwony sztandar bezpartyjnego koła b. więźniów politycznych z roku 1905. Przynieśli go ci, którzy doznali przed laty jej opieki, a jeden z nich Kazimerz Łąkowski w twardych i prostych słowach powiedział, czym była „panna Stefania" dla ludzi po więzieniach.

Niezwykłe zebranie opuszczali ludzie wzruszeni. Tak wzruszeni, jak owa drobna garstka przyjaciół, która odprowadzała jej zwłoki na cmentarz Powązkowski w pierwszych dniach lutego roku 1944. Wynosili z tego zebrania niezłomne postanowienie, że nie pozwolą, by zapomniano o „pannie Stefanii". (kar. beyl.)

W PARTII PPS

ZEBRANIA

KOMUNIKAT WK-PPS

W dniu 12 bm. o godz. 10 w lokalu własnym, przy ul. Lwowskiej 5, odbędzie się odprawa Instruktorów Rolnych.

KOMUNIKAT PK-PPS—W-WA

Sekretariat Powiatowego Komitetu PPS Warszawa komunikuje, że każdy Komitet Gminny i Dzielnicowy jest zobowiązany przysłać dziesięcioosobową delegację na dzień 16.XII.47 r., godz. 18, w celu wzięcia udziału w uroczystościach pokongresowych we Wrocławiu.

Zbiórka w Wojewódzkim Komitecie PPS, ul. Lwowska 5. Delegacje przybędą z pocztami sztandarowymi i szturmówkami.

DZIELNICA RAKOWIEC

W dn. 12 bm. o godz. 18, odbędzie się w lokalu przy ul. Pruszkowskiej nr 6 zebranie członków i sympatyków PPS Dzielnicy Rakowiec.

DZIELNICA OCHOTA

W dn. 12 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się zebranie koła terenowego Ochota-Północ.

KOŁO TERENOWE nr 3 PRAGA CENTRALNA

W dn. 13 bm. o godz. 18.30, odbędzie się w lokalu Dzielnicy ogólne zebranie członków Koła.

KOŁO TERENOWE nr 3 DZIELNICY GROCHÓW

W dn. 12 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Grochów (Podskarbińska 6, II p.), odbędzie się zebranie członków koła terenowego nr 3.

Na zebranie winni stawić się towarzysze niezrzeszeni w Kołach fabrycznych, a zamieszkali przy ul. ul.:

Zagójskiej, Znicza, Majdańskiej, Grochowskiej (nr nr nieparzyste od Podskarbińskiej do Gocławka), Zgierskiej, Kutnowskiej, Szczawnickiej, Będzińskiej, Igańskiej, Okrzei, Ostrołęckiej, Brzeźnickiej, Korytnickiej, Dobrzynieckiej, Krypskiej, Świdrzańskiej, Czapelskiej, Męcińskiej, Pilawskiej, Karczewskiej, Omulewskiej, Okuniewskiej, Miądzkiej, Zamienieckiej, Komorskiej, Kawczej, Osieckiej, Tarnowieckiej, Mniszewskiej, Witolińskiej, Gdeckiej, Sulejkowskiej, Łukowskiej, Bełżeckiej, Jarocińskiej, Pustelnickiej, Łysogórskiej, Pińczowskiej, Styrskiej, Jelonkowskiej, Sarnowskiej, Waszyngtona, Grenadierów, Ostrobramskiej, Suchodolskiej, Wąwolnickiej, Rozłuckiej, Kinowej, Walewskiej, Turbinowej, Spalinowej, Świętosławskiej, Ramowej, Fundamentowej, Wzorcowej, Tarczowej, Żymierskiego, Węgielnicowej, Pryzmatowej, Kompasowej, Busolowej, Cyrklowej, Budrysów, Gedymina, Filomatów i Łukiskiej.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA PPS-owców

Komisje następujących dzielnic PPS na terenie Warszawy prowadzą obecnie akcję weryfikacyjną:

dzielnica Bielany — codziennie — 17—19,
dzielnica Czerniaków — codziennie — 12 — 20,
dzielnica Mokotów — codziennie 10 — 17,
Dzielnica Okęcie — codziennie — 17—19,
MK Pruszków (ul. Bol. Prusa 44) — codziennie — 8—15,
MK PPS Żyrardów — codziennie 8 — 15,
Koło terenowe nr 1 Dzielnicy Grochów— poniedziałek, środa, piątek godz. 18 — 20.

W podanych wyżej godzinach należy zgłaszać się w sekretariacie dzielnic w celu dopełnienia formalności personalnych związanych z weryfikacją.

Z. N. M. S.

WSPÓLNE SEMINARIUM

W dn. 12 bm. o godz. 18, w Domu Akademickim (pl. Narutowicza 5), odbędzie się dla aktywistów ZNMS seminarium wspólnie z AZWM „Życie". Referat podstawowy nosi tytuł: „Zagadnienia lewicowego ruchu akademickiego".

KOŁO PRZY U. W.

W dn. 13 bm. o godz. 18.40 w sali „D" wydz. prawa (Krak. Przedm. 54), odbędzie się walne zebranie członków Koła. Na porządku obrad: referat tow. Baszkiewicza pt. „XXVII Kongres PPS", sprawozdanie ustępującego zarządu i wybór nowych władz Koła.

KOŁO PRZY ANP

W dn. 12 bm. o godz. 20, odbędzie się po zebraniu aktywów ZNMS i AZWM „Życie" w Domu Akademickim, zebranie zarządu Koła przy ANP.

SPRAWOZDANIA

AKADEMIA W 55-LECIE PPS W PRZEWORSKU

W dniu 7 bm. Przeworsk uczcił 55-lecie istnienia i działalności PPS akademią-koncertem.

W sali b. Sokoła z inicjatywy PK PPS została urządzona akademia, w której wzięło udział poza przedstawicielami władz, urzędów i istytucji społ., także społeczeństwo przeworskie. Zebranych powitał sekretarz PK, zaś referat wygłosił tow mgr. Tadeusz Dudziński, starosta przeworski, w którym omówił wyczerpująco historię PPS od chwili powstania jej do obecnej rzeczywistości.

Następnie tow. L. Lasoń wygłosił okolicznościową deklamację, a orkiestra „Cukrowni Przeworsk" pod dyrekcją ob. Dawidowicza Tad. koncertem zakończyła obchód 55-lecia PPS.

Towarzysze!

Spieszcie do swoich komitetów uiścić jednorazową daninę na XXVII Kongres PPS

Rezolucja KC Bundu o Konferencji w Antwerpii

Z Centralnego Komitetu Bundu otrzymaliśmy rezolucję w sprawie międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej w Antwerpii, w której m. in. czytamy:

Uchwała Konferencji w Antwerpii o przyznaniu Bundowi stanowiska pełnoprawnego uczestnika Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych oraz przebieg dyskusji w tej sprawie — wykazały uznanie międzynarodowego ruchu socjalistycznego dla Bundu.

CK Bundu uznaje, że pomimo sprzeciwu pozostałych 2 członków delegacji Bundu (z U. S. A. i Francji) — delegat Bundu w Polsce — tow Szuldenfrei miał prawo uczestniczyć imieniem Bundu w Polsce i słusznie uczestniczył w odrębnej naradzie, odbytej w trakcie Konferencji w Antwerpii z inicjatywy kilku lewicowych delegacji (PPS. Włoska i Węgierska partie socjalistyczne).

Odnośnie rezolucji w sprawie obrony pokoju delegat Bundu w Polsce żądał wstrzymania się od głosowania za rezolucją wniesioną przez większość i głosowania za poprawką wniesioną przez lewicę socjalistyczną. Jednak na skutek różnicy stanowisk między delegatem Bundu z Polski i delegatami z U. S. A. i Francji, delegacja Bundu postanowiła wstrzymać się od głosowania w obu wypadkach. Wbrew temu porozumieniu, delegat Bundu we Francji, desygnowany do oddania głosu w imieniu delegacji, oddał głos za rezolucją większości, co spotkało się z protestem delegata Bundu w Polsce.

CK Bundu w Polsce uznaje, że wstrzymanie się delegacji Bundu od głosu w sprawie dopuszczenia niemieckiej partii socjalistycznej (SPD) jest błędem politycznym, który jest następstwem rozbieżności ideologicznej w łonie delegacji Bundu. Tylko Bund w Polsce był stanowczy w żądaniu głosowania przeciw dopuszczeniu niemieckich socjalistów zarówno ze względów ogólno - socjalistycznych i politycznych, jak i powodów specyficznie żydowskich. Delegaci Bundu z U. S. A. i Francji zajęli odmienne stanowisko, a wobec niemożności uzgodnienia stanowiska nastąpiło wstrzymanie się od głosowania.

CK Bundu w Polsce uważa za konieczne na najbliższym posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego organizacji bundowskich rozpatrzyć sposoby unikania na przyszłość takich błędnych wyników i zapewnienia delegacji Bundu w Polsce możności należnego uzewnętrznienia własnej linii politycznej na przyszłych międzynarodowych konferencjach socjalistycznych.

CUP opracował plan inwestycyjny na r. 1948

CUP opracował już Plan Inwestycyjny na rok 1948. Plan ten znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Komitetu Ekonomicznego R. M., który skieruje go z kolei na Radę Ministrów jeszcze w grudniu rb. Plan Inwestycyjny na rok 1948 stanie się przedmiotem obrad Sejmu.

Współzawodnictwo pracy na PKP uchwalili kolejarze

W dniu 10 bm. została zakończona dwudniowa ogólnokrajowa narada kolejarzy, zwołana przez Zarząd Główny ZZK, w celu omówienia współzawodnictwa pracy na PKP.

Po obszernej dyskusji przyjęto rezolucję, stwierdzającą przystąpienie kolejarzy do masowego współzawodnictwa pracy.

Na wszystkich szczeblach PKP zostaną powołane Komitety Organizacyjne Współzawodnictwa, składające się z przedstawicieli ZZK i administracji PKP. Opracują one technikę współzawodnictwa w poszczególnych rodzajach służby.

Przewodniczący ZZK, sekretarz generalny KCZZ, tow. Adam Kuryłowicz stwierdził:

— Jestem pewien, że zadania, które nakłada rozwój życia gospodarczego w Polsce na PKP, przy racjonalnym prowadzeniu współzawodnictwa pracy zostaną wykonane — przy równoczesnym podniesieniu stopy życiowej rzesz kolejarskich.

Wiceprzewodniczący ZZK, tow. Żukowski oświadczył, że naradę kolejarzy cechowała głęboka troska o usprawnienie pracy na kolei przy równoczesnym naświetleniu braków i niedociągnięć w systemach premiowych, odbijających się na pracy kolei.

Dyskutanci skoncentrowali całą uwagę na zagadnienie współzawodnictwa pracy na PKP, omawiając równocześnie problemy, warunkujące wydajność pracy i osiągnięcia kolejarza.

Również wielki nacisk położno na szkolenie personelu. PKP, jako bardzo skomplikowany aparat, wymaga specjalnie doborowego i wyszkolonego personelu.

Przewidujemy współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi jednostkami w danej służbie, oraz współzawodnictwo między służbami, a nawet dyrekcjami.

Gotowiśmy podjąć, jako pracownicy PKP, współzawodnictwo z pracownikami innej dziedziny życia gospodarczego pod kątem przekroczenia planu. Możliwe to jest jednak tylko w wypadku uzyskania koniecznego zaopatrzenia materiałowego.

Spodziewamy się, iż wprowadzenie współzawodnictwa na PKP pozwoli nam wykonać większą pracę bez powiększenia ilości pracowników oraz liczymy, że przyczynimy się do poprawy bytu pracowników bez potrzeby zwiększenia wydatków — tylko drogą uzyskanych wyników.

Życie gospodarcze

WSKAŹNIK ogólny produkcji przemysłowej obliczony przez Instytut Gospodarstwa Narodowego wzrósł w okresie od czerwca 1946 r. do czerwca 1947 r., z 80,8 na 102,9. Zatrudnienie natomiast w przemyśle wzrosło w tym samym czasie z 681 tys. do 801 tys. robotników.

Wzrost produkcji przemysłowej obliczony w procentach wyniósł więc w omawianym rocznym okresie około 22 proc., wzrost natomiast zatrudnienia był mniejszy i wyniósł około 15 procent.

Zjawisko to oznacza, że produkcja przemysłowa wzrastała szybciej niż zatrudnienie, co dowodzi rosnącej w przemyśle wydajności pracy ludzi i maszyn. (k. w.)

CUKIER PIERWSZY PO WĘGLU W EKSPORCIE

Pomyślne wyniki zeszłorocznej i tegorocznej kampanii cukrowej pozwalają nam nie tylko zaspokoić w pełni rynek wewnętrzny, ale również eksportować nadwyżki produkcyjne.

Wartość tych nadwyżek postawiła cukier na drugim miejscu po węglu w polskim eksporcie.

Z tegorocznej kampanii cukrowej, przewidującej produkcję 470 tys. ton, Polska wyeksportuje około 130 tys ton.

5 MILN. M. SZEŚC. DRZEWA Z ZIEM ODZYSKANYCH

W kampanii gospodarczej Lasów Państwowych na okres 1947-48 przewidziane jest do wyrębu 10 milionów metrów sześciennych grubizny. Z ilości tej 5.440 tys. m. sześc. dostarczą Lasy Państwowe na Ziemiach Odzyskanych. Pozostała ilość wyeksploatowana będzie w Lasach Ziem Dawnych. Przerzucenie ciężaru eksploatacji na Ziemie Odzyskane tłumaczy się mniejszym zniszczeniem oraz większą powierzchnią lasów na tych obszarach.

PRODUKCJA KOKSU

Dzięki dolnośląskim pokładom węgla koksującego w produkcji koksu pobite zostały nawet rekordy węglowe. Obecnie produkujemy miesięcznie 387 tys. ton, podczas gdy w r. 1938 tylko 191 tys. ton .

ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI ŻARÓWEK

Wg. ostatnich danych, przemysł żarówkowy zbliża się już do stanu produkcji przedwojennej. Obecna produkcja miesięczna dwukrotnie jest już większa niż w roku ubiegłym. Wobec długotrwałego niedoboru, mimo znacznego powiększenia się produkcji, pełne nasycenie rynku, jak informują fachowcy, zostanie osiągnięte dopiero w przyszłym roku.

ŚWIATOWY TONAŻ TANKOWCÓW

Według obliczeń American Merchant Marine Instytut na całym świecie mamy 1633 tankowce (statki do przewozu ropy naftowej) o łącznej nośności 22.067.151 DWT. Z tego na amerykańskie towarzystwa żeglugowe przypada ponad 45 proc.

Wielka Czwórka obraduje (IV)

Do czego zmierza konferencja londynska?

Uchwały Jałty i Poczdamu obowiązują

Po własnych korespondencjach z Londynu i New Jorku, zamieszczamy jako ostatni z cyklu „Wielka Czwórka obraduje" artykuł znanego radzieckiego publicysty G. Sołńcewa.

Moskwa, w grudniu

JEDNYM z najistotniejszych problemów, dyskutowanych na londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, jest sprawa gospodarczej odbudowy Niemiec. Zagadnienie to jest szczególnie ważkie dla tych wszystkich państw, które poniosły skutkiem agresji niemieckiej ogromne straty, sięgające, jeśli chodzi o Związek Radziecki, setek miliardów dolarów. Rząd radziecki ograniczył swoje pretensje odszkodowawcze do sumy 10 miliardów dolarów, z której część przypadnie Polsce. Jasną jest jednak rzeczą, że wypełnienie planów reparacyjnych określonych uchwałami jałtańskimi i poczdamskimi, zależy przede wszystkim od tego, jak ukształtują się gospodarcze losy Niemiec.

Rząd radziecki stoi na stanowisku, że zagadnienie reparacyjne jest ściśle związane ze sprawą rekonstrukcji całej gospodarki niemieckiej na zasadach demokratycznych oraz likwidacji niemieckiego potencjału wojennego. Z tego też powodu delegacja radziecka wystąpiła jeszcze na konferencji moskiewskiej z propozycją gospodarczego zjednoczenia Niemiec i sprecyzowania jednolitego planu reparacyj. Inicjatywa ta spotkała się z aprobatą czynników demokratycznych we wszystkich państwach. Przedstawiciele rządu radzieckiego reprezentowali opinię, że nie ma żadnych powodów do ograniczania niemieckiego przemysłu pokojowego pod warunkiem dokładnego wypełniania planu dostaw reparacyjnych. Radziecka prasa podkreślała nieraz, że postulat odszkodowań odpowiada istotnym interesom państw demokratycznych w myśl zasady, że żadna agresja nie powinna ujść bezkarnie. Zdanie to reprezentowali wszyscy, którym była droga sprawa pokoju i trwałego bezpieczeństwa.

Centralne departamenty

POWYŻSZE cele przyświecają również reprezentantom radzieckim na konferencji londyńskiej. „Powinniśmy pomóc — twierdził Mołotow — dźwignąć się gospodarczo Niemcom i polepszyć materialne warunki narodu niemieckiego, co pozwoli mu wypełnić jego obowiązki i stworzy podstawę dla dobrych stosunków między Niemcami a innymi państwami demokratycznymi". Celem realizacji krymskich i poczdamskich uchwał oraz zapewnienia jedności Niemiec, wystąpił Związek Radziecki z dodatkowym wnioskiem o utworzenie centralnych departamentów niemieckich, które będą kierowały odbudową pokojowej gospodarki Niemiec. Wymagało by to oczywiście likwidacji dotychczasowych organów gospodarczych, działających w poszczególnych strefach.

Na konferencji londyńskiej zarysowało się jasno egoistyczne i błędne stanowisko zachodnich państw, reprezentowanych za okrągłym stołem w Lancaster - House. Reakcyjny sens tego stanowiska został już dawno zdemaskowany przez demokratyczną opinię świata. Anglo - amerykańscy politycy i ich emisariusze dążą, powiedzmy to szczerze, do przekształcenia okupowanych przez ich kraje stref niemieckich w bazę monopolistycznego kapitału. Dlatego tolerują i faworyzują hitlerowskich przemysłowców i junkrów, zwlekają z demontażem niemieckich fabryk wojennych, wywożą na gwałt surowce i półfabrykaty, aby pozbawić Niemcy perspektywy niezależnego bytu gospodarczego. Chodzi, rzecz prosta, o wyeliminowanie konkurenta, mogącego w przyszłości rywalizować z nimi na rynkach światowych.

Państwa anglosaskie lekceważą z jednej strony prawo do odszkodowań tych państw, które padły ofiarą agresji niemieckiej, z drugiej natomiast strony, ściągają skwapliwie ogromne reparacje, zagarniając bieżącą produkcję niemiecką i maszyny. Reparacje, ściągnięte przez Anglię i Amerykę, miały z początkiem 1947 r. wartość 10 miliardów dolarów. W przeciągu dwu i pół lat zdemontowano w strefach zachodnich wszystkiego 36 przedsiębiorstw na ogólną liczbę 1977 fabryk, zarejestrowanych w reparacyjnych spisach Rady kontrolnej. Anglicy i Amerykanie zestawili obecnie nowe spisy reparacyjne, które obejmują tylko 681 przedsiębiorstw przemysłowych, i to przeważnie o drugorzędnym charakterze pokojowym. Spisy te zostały oczywiście sporządzone poza plecami Rady Kontrolnej.

Niemcy — rynkiem zbytu

KONFERENCJA londyńska staje się wiernym odbiciem polityki wojskowych władz okupacyjnych w strefie angielskiej i amerykańskiej. Tendencja przeprowadzenia jawnej rewizji uchwał Jałty i Poczdamu wyraziła się dobitnie w propozycjach brytyjskich, które forsowano uporczywie jeszcze na konferencji moskiewskiej. Wnioski te ignorują zupełnie uchwały o spłacie odszkodowań przez Niemcy, poświęcają natomiast wiele uwagi możliwościom zbytu towarów angielskich i amerykańskich w Niemczech.

Delegacja radziecka nie mogła oczywiście przyjąć projektu Bevina, poddającego rewizji istotne punkty umowy krymskiej i poczdamskiej. Przedstawiciele anglo - amerykańskiego bloku powołują się często na interesy podatników i potrzebę zapewnienia gospodarczej samowystarczalności Niemiec, fakty jednak nie świadczą bynajmniej o podobnej trosce. Polityka Anglii i Ameryki prowadzi do zwiększenia ekonomicznego chaosu w Niemczech i przekształcenia ich w kolonialne uzupełnienie anglo - amerykańskiej gospodarki.

Czym bowiem wyjaśnić, że indeks produkcji w „zjednoczonych" zachodnich strefach wskazuje tylko 35 procent poziomu 1938 r., podczas gdy w strefie radzieckiej — 52 proc.? Czym również wyjaśnić, że urządzenie fabryk, których produkcja miała zaspokajać reparacyjne pretensje, zostało zakonserwowane, co unieruchomiło wspomniane zakłady przemysłowe? Chyba tylko chęcią uszczuplenia życiowych interesów ZSRR, Polski, Jugosławii i innych państw. Mamy tu do czynienia z polityką łamania przyjętych na siebie obowiązków, typową polityką współpracy amerykańskich monopolistów z niemieckimi magnatami.

Kraje, spustoszone przez hitleryzm, kraje, które poniosły milionowe straty w ludziach, nie zgodzą się nigdy na politykę, grożącą katastrofą pragnącej pokoju ludzkości. Poczucie elementarnej sprawiedliwości domaga się przede wszystkim zaspokojenia sprawiedliwych żądań tych krajów, a więc — zrealizowania uchwał Jałty i Poczdamu.

G. SOŁNCEW
(tłumaczenie z rosyjskiego)

A. Zelwerowicz



gra główną rolę w sztuce Priestley'a „Pan Inspektor przyszedł" na scenie Teatru Polskiego (Foto Film Polski)

Hutnicy na czele wyścigu pracy

Ruch współzawodnictwa pracy wśród hutników polskich posiada już dwuletnią tradycję, w ciągu której przodujące załogi hutnicze, wysuwające się na pierwsze miejsca w wykonywaniu zakreślonych zadań odbudowy kraju, zdobywały przechodni sztandar pracy, przyznawany przez CZPH co kwartał najlepszym hutom.

Do osiągnięcia wspaniałych wyników przyczyniło się wzajemne współzawodnictwo hut, podjęte z inicjatywy huty „Florian", przez huty „Pokój", „Kościuszko", „Hutę Bankową", hutę „Stalowa Wola", „Bobrek", „Baildon" i „Częstochowa".

W ubiegłych miesiącach współzawodnictwo pracy rozszerza się coraz bardziej obejmując coraz mniejsze jednostki produkcyjne.

Celem umożliwienia słusznej oceny wyników współzawodnictwa Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego powołuje do życia 3-stopniowe komisje współzawodnictwa pracy w poszczególnych zakładach, w zjednoczeniach i na szczeblu centralnego zarządu. Zadaniem Komisji będzie m. in. roztoczenie opieki nad współzawodniczącymi, usuwanie przeszkód w pracy itp. W skład Komisji wchodzą obok przedstawicieli rad zakładowych, i dyrekcji przodownicy pracy oraz przedstawiciele związków zawodowych i robotniczych partyj politycznych.

Dwuchloroetan zwalczy stonkę

Ministerstwo Rolnictwa zakupiło w ZSRR na sumę 17 milionów zł. 150 ton dwuchloretanu dla zwalczania stonki ziemniaczanej. Środek ten zmagazynowano w Strzebini skąd w kwietniu 1948 roku zostanie rozprowadzony przy pomocy cystern kolejowych, na tereny zagrożone stonką w województwie śląsko-dąbrowskim, kieleckim i warszawskim, gdzie będzie przeprowadzona dezynsekcja zapobiegawcza gleby.

Grójec zwiększa wydatki na oświatę

Dnia 5 grudnia odbyło się w Grójcu plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Głównym punktem porządku dziennego obrad było uchwalenie budżetu na 1948 r.

Wpływy podatku gruntowego na dzień 5.12 rb. wynoszą w gotówce 90 proc., w zbożu 44 proc.

Uchwalony budżet na 1948 r. wynosi 47.200.000 zł. Jest on wybitnie inwestycyjny — budowa szkół, rozbudowa szpitala powiatowego, drogi, mosty, Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet, Opieka Społeczna itp.

Najciekawszym momentem obrad było uwidocznienie w prowizorium budżetowym pozycji na bezpieczeństwo, zmniejszonej o 50 proc., a zwiększenie wydatków na oświatę (ig)

400 tysięcy płyt gramofonowych wyprodukujemy w r. 1948

Na terenie naszego kraju istnieją trzy wytwórnie instrumentów muzycznych: w Legnicy, Brzegu i Lubiu. Ponadto trzy warsztaty naprawcze: w Rawiczu, Kłodzku i Wrocławiu, znajdujące się w odbudowie, już przeprowadzają remonty fortepianów.

W roku 1948 uruchomiona zostanie również produkcja pianin i fortepianów.

Odremontowana wytwórnia płyt gramofonowych „Odeon" wyprodukowała dotychczas 100 tysięcy płyt gramofonowych. W roku 1948 przewidziane jest zwiększenie produkcji do 400 tysięcy rocznie, z czego około 150 tys. płyt będziemy sprzedawać na rynku krajowym, pozostałe zaś 250 tysięcy przeznaczone zostanie na eksport.

Prokurator demaskuje szpiega-Sosnowską i jej informatora Obarskiego

Kontakty wywiadu z zagranicznymi ośrodkami

W tydzień od rozpoczęcia rozprawy przeciwko współtwórcom podziemnego KPOPP w dalszym ciągu składali zeznania oskarżeni.

Zeznawała Halina Sosnowska, szef komórki wywiadu WiN, pracującego pod kryptonimem „Stocznia". Sosnowska zorganizowała siatkę wywiadowczą na terenie kraju, od której otrzymywała informacje wywiadowcze, dotyczące spraw politycznych, pracy UB i MO, spraw natury gospodarczej (m. in. umów handlowych Polski z innymi krajami) oraz wywiadu wojskowego, który — według jej twierdzeń — napływał do „Stoczni" z okręgów WiN. Oskarżona wiedziała, że raporty wywiadowcze „Stoczni" przesyłane są za granicę. Zdawała sobie również sprawę z kontaktów WiN i przekazywania raportów „Stoczni" przedstawicielom obcych mocarstw na terenie kraju.

Obarski, który przedwczoraj uparcie przekonywał o braku kontaktu i nieświadomości istnienia „Stoczni", został w dniu wczorajszym ostatecznie zdemaskowany przez prokuratora, po odczytaniu jego listów, zawierających uwagi na temat przeglądanych raportów. Poza tym Obarski w nieprzekonywujący absolutnie sposób dowodził, że powiązanie jego z organizacjami podziemnymi w niczym nie przeszkadzało „pielęgnowaniu socjalistycznych tradycyj".

Po ostatecznym wyjaśnieniu roli, jaką Obarski odegrał w siatce wywiadowczej „Stoczni", sąd przeszedł do przesłuchania osk. Haliny Sosnowskiej. Ze złożonych przez nią wyjaśnień wynika zupełnie jasno — choć oskarżona usiłuje okryć to woalem wygodnej dla siebie nomenklatury — że „Stocznia" prowadziła akcję szpiegowską, przekazując zdobyte od informatorów i z okręgów WiN materiały do Komendy Obszaru. Sosnowska wiedziała o tym, że zostają one przesyłane dalej i trafiają przez Sztokholm do Londynu.

Oskarżona wciągnęła do współpracy wywiadowczej Bispingową, która zajmowała się nasłuchem radiowym. Od Obarskiego miała otrzymywać wiadomości polityczne z terenu stronnictw, wchodzących w skład Rządu Jedności Narodowej. Z Obarskim nie widziała się jednak nigdy osobiście, utrzymując z nim kontakt i wymianę korespondencji przez urzędniczkę Ministerstwa Odbudowy, Kram, która spełniała rolę „skrzynki". Sosnowska twierdzi, że z materiałów wywiadowczych, jakie przekazywała Obarskiemu i innym przedstawicielom nielegalnych stronnictw, wykreślane były kryptonim „Stocznia", jak również jej pseudonim „Łuna". Z tych wyciągów z biuletynu — jak je nazywa Sosnowska — wyłączony był również całkowicie dział wywiadu wojskowego.

Informacja, wywiad, szpiegostwo

Sosnowska wyjaśnia dalej, że na raporty wywiadowcze, które ona redagowała składały się następujące działy: polityczny, gospodarczy, wojskowy i bezpieczeństwa. Wprowadzony został również dział informacji różnych, które nie dały się pod żaden ze stałych działów podciągnąć.

Raporty takie oskarżona wysyłała do Komendy Obszaru Centralnego WiN, Komendy Głównej i archiwum. Wyciągi z raportów — tzw. biuletyny — z których wyłączone były informacje wojskowe i wewnętrznoorganizacyjne WiN, przesyłano wszystkim członkom Komitetu Porozumiewawczego.

Co się tyczy wywiadu wojskowego to Sosnowska wyjaśnia, że w myśl instrukcji, której autorem był zastępca Kwiecińskiego, Czarnocki, w pierwszym rzędzie chodziło o gromadzenie wiadomości o nastrojach panujących w Wojsku Polskim i Armii Czerwonej, — o ruchach wojsk i ich rozmieszczeniu oraz o zamierzonych pacyfikacjach band leśnych.

Poza stałymi informatorami posiadała Sosnowska współpracowników dorywczych, jak np. członka SNN Gorzkowskiego, który dostarczał jej od czasu do czasu informacyj z życia gospodarczego.

W redagowaniu raportów „Stoczni" pomagał osk. Sosnowskiej szpieg — skazany w innym procesie — Baczak (F 25).

Rola Obarskiego

Obarski, od którego otrzymywała informacje polityczne, specjalizował się w doniesieniach z terenu Polskiej Partii Socjalistycznej, jej współpracy z PPR i... wiadomości z kierownictwa PSL.

Sosnowska zainicjowała nawiązanie kontaktu Czarnockiego z Lipińskim, który miał podjąć się na prośbę Czarnockiego redakcji memoriału do ONZ. O zamiarach wysłania takiego memoriału oskarżona wiedziała.

Zgodna współpraca WiN i PSD

Miała również kontakty z „mecenasem" — Józefskim (PSD), redaktorem „Polski Niezawisłej", któremu dopomogła do uzyskania zezwolenia na drukowanie jego organu w drukarni WiN. Za zgodą Kwiecińskiego rozmawiała z Józefskim o memoriale do ONZ i udało się jej zainteresować „mecenasa". Dostał on tekst memoriału, do którego zgłosił kilka poprawek zapowiadając, że po ich uwzględnieniu memoriał ten podpisze.

Kontakty z zagranicą utrzymywała bądź pośrednio, bądź też w sporadycznych wypadkach przez własnych kurierów. Jednym z takich był Żdżarski, szef istniejącej w ramach „Stoczni" komórki „Foto". Przez niego wysłała za granicę (do Nicei) raporty wywiadowcze, memoriał do ONZ i prasę organizacyjną.

Pytania prokuratora

Sosnowska, w odpowiedzi na pytania prokuratora określa dokładnie rolę i zadania jej poszczególnych informatorów. Wiadomości gospodarczych dostarczał zatem Ostrowski, osobisty znajomy Sosnowskej, zaangażowany przez nią do pracy w marcu 1946 r., informacyj politycznych — Baczak i Zaleski, ten ostatni miał niekiedy informacje z terenu M. O. Dane o bezpieczeństwie pochodziły od Podkowy, zaś Obarski informował o sytuacji w PPS i osobach należących do jej kierownictwa, o rozmowach Żuławskiego z Mikołajczykiem, o planach WRN-u polegających na wprowadzeniu swoich członków w szeregi PSL i o rzekomym rozłamie, jaki grozić miał — zdaniem Obarskiego — Polskiej Partii Socjalistycznej.

Za swoją pracę wywiadowczą Sosnowska pobierała od marca 1946 r. aż do chwili aresztowania stałą pensję w wysokości 12.000 zł. miesięcznie. Na potrzeby „Stoczni" otrzymywała poza tym blisko 80.000 zł. miesięcznie.

Wobec uporczywych twierdzeń Sosnowskiej, że „Stocznia" zbierała tylko informacje polityczne, prokurator odczytuje raporty zawierające informacje z zakresu wojskowości, mówiące o rozmieszczeniu oddziałów, o pociągach pancernych. Ponadto w aktach sprawy znajdują się fotografie dotyczące zarówno terenu wojska jak i bezpieczeństwa. Dalej prokurator odczytuje ustępy z raportów „Stoczni", w których podane są szczegóły umów handlowych Polski z innymi krajami, co przeczy twierdzeniom oskarżonej, że wywiadu gospodarczego nie było.

Na tym sąd rozprawę przerwał do dnia dzisiejszego.

Rozbudowująca się fabryka „Szpotańskiego" będzie wzorem nowoczesnego wyposażenia

Światło luminaforowe — po raz pierwszy w Polsce

Warszawska Fabryka Wyrobów elektrotechnicznych „Szpotański" wchodzi w okres intensywnego rozwoju. W tym roku na wiosnę rozpoczęto budowę trzech dużych gmachów, których wykończenie uczyni fabrykę jednym z największych zakładów pracy w stolicy. Postawione budynki będą uzupełnieniem gmachów już istniejących. Oddanie do użytku trzech nowych gmachów, z których jeden jest już częściowo gotów, pozwoli na znaczne rozszerzenie produkcyjnych możliwości tej nadzwyczaj gospodarczo ważnej fabryki.

Dwa budynki — gotowe

Do stawiania fundamentów nowych budynków, firma „Beton-Stal" przystąpiła w maju b. r. Po 7 miesiącach pracy dwa są już niemal gotowe (w stanie surowym). Jeden został już całkowicie pokryty dachem. Krycie drugiego jest sprawą najbliższych tygodni.

Budynki mają estetyczny wygląd, co zawdzięczać należy użyciu cegły betonowej (t. zw. licówki) na wyłożenie zewnętrznych ścian. Licówka ta, zwana inaczej cegłą niewypalaną, została całkowicie wykonana we własnym zakresie na terenie budowy.

Już w zimie pierwszy budynek zostanie wykończony, co pozwoli na częściowe oddanie go do użytku fabryki, mającej ogromne trudności lokalowe. Drugi budynek stanie już na wiosnę przyszłego roku, trzeci — latem. Łącznie postawione gmachy fabryczne będą miały 36.000 m. sześć. kubatury. Całkowity koszt ich wykonania wyniesie 130 milionów zł.

87-metrowa hala

Cechą zasadniczą nowopowstałej części fabryki będzie ogromna przestrzenność niezbędna przy tego rodzaju produkcji. Z 7 budowanych dużych hal, 3 największe będą miały po 87 m. długości. Każdy z budynków połączony zostanie z pozostałymi, specjalnymi galeriami, przebiegającymi na wysokości II-go piętra.

Poza trzema stawianymi już gmachami, na przyszły rok projektuje się budowę dwóch dalszych. W jednym z nich znajdzie pomieszczenie istniejąca przy fabryce szkoła zawodowa, drugi przeznaczony zostanie na mieszkania dla pracowników.

W sumie powstaje cały kompleks fabryczny składający się z wielu gmachów, które dźwigają się z dnia na dzień w zniszczonej robotniczej Pradze, jako zapowiedź lepiej zorganizowanego jutra.

Trzy rodzaje światła

Wewnętrzne urządzenia fabryki będą w pełni uwzględniać postulat higieny i wygody w pracy.

Powietrze w fabryce będzie stale, starannie oczyszczane za pomocą całego systemu specjalnych wentylatorów. Parowo - powietrzne ogrzewanie pozwoli na dowolną regulację ciepłoty.

Szczególnie jednak ciekawie rozwiązana zostanie kwestia oświetlenia fabryki. Po raz pierwszy w Polsce zastosowane tu będzie oświetlanie t. zw. „luminaforowe" t. j., przemawiając językiem zrozumialszym — można by ten rodzaj światła w pewnym stopniu porównać do neonów.

Zalety tego oświetlenia są dwojakie: przy zachowaniu pełnej siły światła oszczędza się przeszło 60 % energii elektrycznej, a poza tym jest znacznie zdrowsze i bardziej odpowiednie przy pracy. Światło „luminaforowe" dzieli się bowiem na trzy rodzaje: normalne, białe i słoneczne. Zależnie od charakteru wykonywanego zajęcia stosowana będzie jedna z wymienionych odmian. Potrzebne instalacje zostały już zamówione u Phillipsa, w Holandii. (wk)

Wystawa przemysłu artystycznego

Dnia 15 bm. odbędzie się w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarcie wystawy przemysłu artystycznego, zorganizowanej pod protektoratem Marszałka Sejmu, przez Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji Min. Kultury.

W skład komitetu honorowego Wystawy wchodzą Min. Spraw Zagr. tow. Modzelewski, min. Skarbu tow. Dąbrowski, min. Przemysłu i Handlu tow. Minc. oraz min. Kultury i Sztuki S. Dybowski.

Tanie obuwie z amerykańskiego demobilu

18 tysięcy par butów skórzanych w cenie 4.000 zł para, ma zamiar zakupić miasto z demobilu amerykańskiego. Rozmowy w tej sprawie toczą się już od dłuższego czasu. Olbrzymie ilości tego cennego artykułu zmagazynowane są jednak... w porcie Tel-Aviv (Palestyna).

Ze względu na szereg formalności, jakie muszą być jeszcze załatwione, nadejście transportu obuwia (bardzo dobry gatunek skóry) może się nieco opóźnić. (Rem)

Bródno może mieć swoją pływalnię

Na Bródnie, przy ul. Nadwiślańskiej (teren kolejowy) w czasie okupacji Niemcy zrobili otwarty basen. Służył on do kąpieli, a także jako zabezpieczenie przeciwpożarowe. Dzisiaj basen ten ma popsute rury i niszczeje. DRN pragnie urządzić go jako krytą pływalnię dla ludzi pracy.

Otwarcie pływalni umożliwiłoby w dużym stopniu upowszechnienie higieny wśród mieszkańców. Młodzież miałaby gdzie uprawiać sport.

150.000 zł, które przyznała Stołeczna Rada Narodowa, to trochę za mało, ale początek już jest. Koszt budowy basenu wyniesie około 1 miliona złotych. (Dan)

Ofiary

★ Na RTPD zł 4.800.— złożyli pracownicy i robotnicy Odlewni Żelaza J. Ambroziewicz.

Studenci Konserwatorium będą mieli dom

DZIKIE wino obrasta domy przy ul. Profesorskiej. W jednym z nich rozbrzmiewają dźwięki kilku fortepianów. Mieści się tu Wyższa Szkoła Muzyczna.

Rektor Kazuro pokazuje mi swoją chlubę — ocaloną z powstania Bibliotekę Muzyczną. Jest to największa tego rodzaju biblioteka w Polsce. Cudem niemal uniknęła płomieni.

— A teraz zobaczymy najciekawszą rzecz — mówi. Parę kroków od gmachu WSM, przy ul. Górnośląskiej 45, widnieje nad furtką w murze nowa tabliczka: „Dom Studenta Konserwatorium". Słychać stukot młotków. To chłopcy z Kursów Szkolenia Zawodowego wykończają instalację centralnego ogrzewania. Podstawę domu stanowią dwa baraki ofiarowane przez gen. Spychalskiego i gen. Jaroszewicza — mówi rektor Kazuro.

Rozglądam się za barakami, ale widzę tylko śliczny murowany, parterowy dom, w stylu dawnego włoskiego dworku. Mój rozmówca uśmiecha się z triumfem.

— Było nam zimno, więc po prostu odbudowaliśmy baraki cegłą. Nie było to znowu takie proste i tylko dzięki zasiłkowi Ministerstwa Kultury i Sztuki, daliśmy sobie radę.

Z ganku, który w przyszłości zacieni glicynia, wchodzimy do sali przeznaczonej na stołówkę. Dalej dwie przestronne sypialnie, kilka pracowni muzycznych, umywalnie, kuchnia. Wszędzie elektryczne instalacje i centralne ogrzewanie. Nie ma jeszcze podłóg. Pachnie świeżym drzewem i zaprawą murarską. Sale jeszcze są puste.

— To nic — mówi rektor Kazuro — będziemy mieli meble, a od dyr. Lorenca, dostaniemy nawet obrazy.

Wykończanie potrwa jeszcze parę dni. Otwarcie Domu Studenta Konserwatorium nastąpi 14 bm., o godz. 12. (te)

Najbiedniejsze dzieci Czerniakowa nie mogą doczekać się pomocy

Półtora roku temu, na polecenie Wydziału Opieki Społecznej, VI Ośrodek współdziałania społecznego zorganizował specjalny punkt opiekuńczy przy ul. Czerniakowskiej nr. 128, dla dzieci ulicy. Ze wszech miar słuszna ta inicjatywa nie doczekała się jednak poparcia Zarządu Miejskiego. Pomimo dwukrotnych wystąpień Wydziału, Zarząd Miejski nie zalegalizował Ośrodka.

Nie trzeba udowadniać, jak bardzo ważną rzeczą, jest dalsze prowadzenie punktu, w którym przebywa obecnie 27 najbiedniejszych dzieci z Czerniakowa i Sadyby. Niestety, jednak stanowisko Zarządu Miejskiego zmusza w praktyce do jego likwidacji.

Nieopłacony personel, fatalne warunki lokalowe są trudnościami, których zwalczyć nie może największa nawet ofiarność pracowników. Wysiłek, jakiego wymaga prowadzenie pracy w takich warunkach, jest ponad siły zatrudnionych tam ludzi. Jeżeli w dalszym ciągu sprawa nie ulegnie poprawie, dzieci wrócą tam, skąd przyszły — na ulicę.

Świetliczarka za trzy niemal miesiące pracy otrzymała... 1.000 zł zaliczki. Nieopłacany jest również i kierownik punktu, pracujący jednocześnie w mieszczącej się w tym domu szkole. Dzieci przebywają w jednej, leżącej w suterynie, izbie. Całodzienny posiłek składa się z kromki chleba z kawą na śniadanie, zupy ze szkolnej kuchni na obiad i paru herbatników na kolację.

Najwyższy czas, aby ktoś się tym zajął. Jeżeli Zarząd Miejski, który, jak wiemy, boryka się z dużymi trudnościami materialnymi, nie jest w stanie podołać zadaniu, Punkt Opiekuńczy musi przejść w inne ręce, które zajmą się 27, pozbawionymi opieki, dziećmi. (wk)

Wkrótce będzie cicho na ulicach

W najbliższym czasie (prawdopodobnie już od nowego roku) Wydz. Ruchu i Motoryzacji Z.M. wprowadzi zakaz używania sygnałów dźwiękowych przez pojazdy mechaniczne na terenie miasta. Zakaz będzie obowiązywał całą dobę. Przekroczenia grożą surowymi grzywnami.

Obecnie — tytułem próby — wprowadzono zakaz używania sygnałów od 22 do godz. 6 rano. (pa)

Rąbanka również w dni bezmięsne

Na podstawie zarządzenia ministra Aprowizacji sprzedaż rąbanki w sklepach rozdzielczych mięsnych na zaopatrzenie kartkowe na grudzień rb. winna odbywać się do dnia 24 bm. we wszystkie dni tygodnia, tj. również w dni bezmięsne.

Powyższe zarządzenie dotyczy tylko mięsa i artykułów mięsnych, przeznaczonych na reglamentowane zaopatrzenie ludności.

Otwarcie „Placówki" 20 grudnia

20 bm. o godz. 18, rozpocznie swą działalność teatr przy ul. Królewskiej 13. Nowa scena, pod nazwą „Placówka", służyć będzie za warsztat Państwowemu Teatrowi Wojska Polskiego z Łodzi, który przed kilku tygodniami odniósł olbrzymi sukces w podróży po Czechosłowacji. Teatr łódzki, pozostający pod kier. L. Schillera, korzysta ze współpracy reżyserów: H. Szletyński, Z. Modrzewska, E. Axer i J. Wyszomirski.

Na pierwszy ogień pójdzie „Burza", która na ogólnopolskim Konkursie Szekspirowskim otrzymała pierwszą nagrodę za reżyserię, oprawę dekoracyjną i szereg kreacyj aktorskich.

W rolach głównych wystąpią: Adwentowicz, Węgrzyn, Hanin, Sejecka, Górecka, Skrzeszewska, Kozłowski, Wasilewski, Kaczmarski Pietraszkiewicz, Lubelski, Łapiński, Maliszewski, Pilarski W., Woźniak, Merunowicz, Łodyński. Muzyka Wł. Raczkowskiego, T. Kiesewettera i K. Wiłkomirskiego. Tańce układu J. Hryniewickiej. Dekoracje i kostiumy wg projektu Wł. Daszewskiego. Reżyseria L. Schillera.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Piątek g. 18 „Pan inspektor przyszedł". Sobota g. 14 „Wilki i owce"; g. 18 „Pan inspektor przyszedł". Niedziela g. 14 „Szkoła obmowy"; g. 18 „Pan inspektor przyszedł".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Nie igra się z miłością".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Wesele Figara".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Drzwi zamknięte", „Wszystko na dobre się zmienia" (Teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Ożenek".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

PIERWSZY KONCERT CHÓRU FILHARMONII

12 bm. o godz. 19, odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej pierwszy koncert Chóru Filharmonii. Wykonane będą „Sonety Krymskie" Moniuszki z towarzyszeniem orkiestry. Dyryguje koncertem T. Wilczak. Partie solowe odśpiewa W. Bregy. Sonety recytować będą: T. Bocheński oraz M. Wyrzykowski. Koncert będzie powtórzony w niedzielę, 14 bm. o godz. 12, na rzecz odbudowy szkoły im. Górskiego.

Bilety w Kasie Filharmonii (gmach „Romy") w godz. 10—13 i 15—19.

ARTYŚCI STOLICY ŻOŁNIERZOWI NA GWIAZDKĘ

W niedzielę, dnia 14 grudnia br. o godzinie 19 w ramach wielkiej akcji gwiazdkowej dla żołnierza, odbędzie się w sali „Romy" wielki koncert z udziałem najlepszych sił artystycznych stolicy. Nazwiska artystów wkrótce podamy.

Bilety można już nabywać w kasie Filharmonii.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Belita tańczy".

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ludzie bez skrzydeł".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Urwis Gawroche".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Noc grudniowa".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Ostatnia noc". Pocz. seansów g. 15, 17, 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Wiosna". Pocz. seansów o g. 18.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11: 1) Kronika nr 49/47, 2) Ziemie mazurskie, 3) „Ludzie ognia i stali", 4) Bałwan śnieżny. Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA, 13 GRUDNIA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiadom. por.; 6.20 Muzyka; 7,00 Dzien. por.; 8.35 Kwadrans prozy; 8,50 Muzyka; 10,40 Audycja Min. Oświaty; 12.03 Wiadom. południ.; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju" — report.; 12,30 Aud. roz. w wyk. Ork. Rozgł. Pozn. pod dyr. M. Giżelskiego; 14,00 Muzyka rozr. w wyk. Zespołu Instrum. J. Cajmera; 16,00 Dzien. popoł.; 16.30 „Legenda o nadmorskiej sośnie" — słuch. dla dzieci; 17,00 „Przy robocie po robocie"; 18,15 „Wieczór literacki" St. R. Dobrowolskiego; 19,00 Z zagadnień świata pracy; 19.10 „Z zagadnień wiejskich"; 19.30 Muzyka polska w wyk. Ork. PR w Bydgoszczy pod dyr. W. Solewińskiego; 20.00 Dzien. wiecz.; 21,00 Ludwik von BEETHOVEN — Kwartet smyczk. op. 18, nr 4; 21.25 Recital wiolonez. J. Mikulskiego; 21,45 Audycja Biura Studiów; 22,00 Koncert Ork. Tan. PR pod dyr. J. Cajmera; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 Muzyka taneczna; 1,00 Hymn.

Warszawa II

16,00 Dzien. popoł.; 16,30 Muzyka; 16.45 Felieton aktualny; 16.55 Muzyka; 17,45 BEETHOVEN — 6 pieśni szkockich w wyk. J. Hupertowej; 18.05 Muz. popul.; 18,50 „Słuchamy muzyki" — aud. słowno-muzyczna w opr. W. Rudzińskiego; 19,20 Muzyka; 20,00 Dzien. wiecz.; 20,50 Muzyka; 21,00 „Pieśni północne" — słuch.; 21,45 Kwadrans lekkich utworów fortep. w wyk. M. Andrzejewskiego.

Jest żyrafa i bluzeczka z nylonu

Warto iść na wystawę Opieki Społecznej

WCZORAJ odbyło się otwarcie wystawy obrazującej trzyletnią pracę wydziału Opieki Społecznej.

— Po wielu ciężkich chwilach jakie wydział przeżył w początkach swej działalności i w r. 1946, kiedy niemal jedna piąta warszawiaków była jego podopiecznymi, — Opiekę społeczną na terenie Warszawy mamy już zorganizowaną — stwierdziła naczelnik Irena Sendlerowa w swym sprawozdaniu.

Osiągnięcia pracy w wielkim coprawda skrócie poznajemy w 10-ciu salach wystawowych. Układ wystawy jest niezwykle prosty i jasny. Materiał bogaty i ciekawie dobrany.

Cyfry, cyfry, cyfry... Coraz więcej dzieci jedzie na kolonie, coraz więcej jest warsztatów szkoleniowych, „Domów Dziecka", kuchnia, a obok tego eksponaty. Systematycznie ułożone według działów.

WDZIALE opieki nad dzieckiem i młodzieżą piękne wyroby koronkarskie, artystyczne makatki, wykonane przez podopiecznych z Państwowej Podhalańskiej Szkoły Przemysłowej w Zakopanem. Dalej piękne kryształy, przysłane na wystawę przez podopiecznych uczęszczających do Gimnazjum Zdobienia Szkła w Polanicy. Spółdzielnia Pracy „Współdziałanie" wystawiła ładne kreacje z zakresu krawiectwa damskiego. Jest tam nawet bluzeczka uszyta z autentycznego nylonu.

Dwie sale poświęcone są opiece nad dorosłymi. A więc — śliczne wełniane szaliki, wyrabiane przez ociemniałych z Zakładów w Pniewie, szczotki z podobnego zakładu w Laskach. Młode niewiasty wyszkolone w Instytucie Czapniczym na Tamce wystawiają cały komplet czapek od studenckiej do wojskowej. Są również meble, obuwie, zabawki, ciekawa jest wytwórczość Domów dla Starców. Trudno zresztą wszystko wyliczyć.

SALA wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem śmieje się buziami rozkosznych maleństw, spędzających — jak można wywnioskować z fotografii, — dość szczęśliwe dzieciństwo w żłobkach, czy miejskich „Domach Dziecka".

W innej części wystawy pomysłowe i uderzające artyzmem wykonania, czy oryginalnością prace zbiorowe i indywidualne chłopców i dziewcząt z burs miejskich i zakładów wychowawczych. Przy każdym eksponacie karteczka z nazwiskiem wykonawcy.

Stąd dowiaduję się, że fantastyczna żyrafa z sosnowych patyków jest dziełem F. Ziai lat 18, wychowanka zakładu przy ul. Barskiej 4. Oglądać można bez końca. Niestety czas nie pozwala.

Jeszcze dwie salki. W jednej biblioteka, w drugiej plansze, obrazujące kształcenie pracowników społecznych oraz opiekę społeczną za granicą.

TRZEBA jeszcze spróbować zupy. Zresztą są trzy do wyboru. Każda przywieziona „na spróbowanie" z innej kuchni Opieki Społecznej. Wszystkie zdaje się jednakowo smaczne, bo goście, zwiedzający wystawę, zajadają z apetytem.

Sympatyczne panie z Opieki uprzejmie udzielają informacyj.

Wystawa jest otwarta do 24 b. m. od godz. 9 do 19-ej, mieści się w dawnym „Polusie" przy ul. Lubelskiej 30. (te)

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

6-ty dzień ciągnienia IV-tej klasy

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 13154 46550.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 8111 16967 18336 18578 18635 24659 34706 37436 40335 58019 60834 65822 68226 69404 72236 73833 73915 74258.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1352 2116 3991 5132 5424 5676 7396 9902 11982 12144 12421 12702 13128 13994 14397 14399 14420 15258 15753 24745 26000 27566 28260 30525 30669 30924 31257 31410 31569 33595 34565 36184 36590 37804 37843 39042 39953 42710 43184 44201 48455 49781 50746 51447 51573 52035 52948 53598 55616 55802 57573 61105 61634 63720 64421 66476 68400 68405 68825 68988 69208 70881 71033 71053 73070 73584 73768 73995 74133 75738 76262 81434 82132 82164 83787 84060 84241.

PO 5.000 ZŁ.

42 625 754 2287 307 4950 257 349 5459 871 6593 802 194 11684 846 12121 261 784 927 13841 15877 17442 611 18307 756 20587 22784 24103 163 28122 782 799 907 30566 717 745 31312 612 636 33174 313 34269 330 36000 311 37658 38474 508 880 40009 345 41266 826 942 42235 377 44057 463 45038 087 373 651 46005 230 874 928 48543 49085 318 333 400 432 445 52637 53124 56680 959 57175 59586 594 62627 63256 64142 65161 511 854 67237 68960 71508 600 934 72221 552 553 73097 73221 336 531 74238 525 78112 81650 82262 906 83590 84367 368.

PO 3.000 ZŁ.

229 745 1592 997 2144 448 867 3347 4345 364 5054 6558 8701 896 934 9490 510 10415 452 11208 541 12546 13327 705 830 16522 17168 553 18956 19591 909 20219 385 21137 260 22167 23618 892 913 24938 982 27322 495 832 941 28503 32392 708 34073 571 35014 36174 181 339 38856 40529 42975 43413 350 44379 45048 140 809 47638 866 48730 49783 50093 376 418 511 51048 268 52040 130 523 54079 55346 58905 59703 806 60286 333 794 61571 62734 974 63133 64251 300 642 70735 71259 72403 486 77586 78235 994 80371 81966 82293 82702 83036 83679 704 84390 681.

Wygrane po 2.000 zł. z 2-go dnia ciągnienia

Wygrane po 2000 zł. na Nr. Nr.: 10 83 118 240 319 72 88 591 619 70 55 819 941 87 1097 114 32 53 212 67 77 327 34 65 80 432 57 97 539 52 79 602 30 36 55 63 703 11 23 37 39 834 52 93 903 36 85 2100 09 164 68 82 263 80 99 333 94 503 84 635 58 747 893 96 901 33 63 71 77 98 3048 91 114 31 44 52 56 96 204 11 31 339 49 53 75 87 452 67 503 72 79 81 85 628 36 39 726 50 70 920 4008 39 43 97 98 182 302 62 70 437 43 44 47 57 91 541 77 635 741 51 78 81 85 99 912 5014 63 69 71 85 143 97 98 204 56 407 28 510 70 71 76 623 67 71 81 712 88 91 913 50 6021 82 127 32 35 75 79 81 246 51 318 52 595 730 920 75 80 85 7012 57 58 76 126 33 445 80 412 28 76 86 91 590 728 66 818 29 35 44 52 901 05 15 16 50 56 95 8005 34 40 65 80 100 05 128 30 62 214 68 82 382 97 415 26 35 51 500 65 85 95 614 16 22 23 52 795 811 52 57 59 944 97 9081 136 78 217 51 69 319 44 45 53 72 84 404 54 520 72 92 712 84 809 19 46 64 93 964 96. 10078 101 73 97 98 206 66 353 477 776 847 77 901 26 96 11027 130 60 78 235 39 305 515 96 738 39 71 97 905 21 89 12110 16 35 57 267 91 362 80 500 27 49 60 634 78 98 775 13250 312 16 25 37 68 507 620 21 28 704 79 93 818 70 956 70 78 14083 125 45 61 214 45 81 93 94 317 410 85 87 506 07 17 90 606 25 82 730 811 15 842 43 70 15011 117 96 207 73 88 341 410 48 511 62 711 26 35 818 50 927 71 16017 39 85 103 35 53 57 245 362 448 55 80 540 668 79 879 88 909 86 17063 99 139 64 81 244 61 69 97 476 503 59 621 22 73 775 99 841 47 49 76 921 40 73 18003 63 72 122 70 268 87 435 45 72 98 513 73 79 731 46 95

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł podany będzie jutro.

Notatnik stolicy

MAKSYMALNE CENY CHOINEK

Już zostały ustanowione ceny maksymalne na choinki. Za choinkę nie należy płacić więcej niż 175.— zł. Zysk brutto detalisty przy sprzedaży zabawek choinkowych nie może przekraczać 30 proc.

Z MUZEUM WOJSKA

Muzeum Wojska będzie zamknięte dla zwiedzających od 22—25.12.47 r. i od 15—17.I.47 r. z powodu zmian w salach i przygotowywania nowej wystawy poświęconej 100-letniej rocznicy 1848 r „Wiosny Ludów", która zostanie otwarta 17.I.48 r.

NAUKA ESPERANTA

Związek Esperantystów w Polsce urządza w obecnym zimowym okresie kursy wieczorowe w celu nauczania międzynarodowego języka Esperanto. Informacje i zapisy w Sekretariatach Oddziałów: 1) Warszawa, ul. Marszałkowska 81 m. 32 w dni powszednie od godz 14 do 17; 2) Praga, ul Ząbkowska 7 m. 4, I p. w poniedziałki i czwartki od godz. 18 do 19.30.

APEL M. Z. K.

MZK apeluje do wszystkich dyrekcyj szkół na terenie Warszawy o grupowe załatwianie biletów okresowych dla swych słuchaczy. Apel swój uzasadnia przeciążeniem punktów sprzedaży. Nowa placówka, obsługująca śródmieście, która będzie się mieścić na terenie dawnych Hal Mirowskich, zostanie utworzona dopiero na wiosnę przyszłego roku.

CENNIK DLA KRAWCÓW I SZEWCÓW

Około 15 bm. ukaże się cennik maksymalny dla krawców i szewców. Biuro Cen przy Min. Przem. i Handlu przygotowuje cennik bardzo zróżnicowany, z uwzględnieniem kategorii, miejsca położenia warsztatu, ilości zatrudnionych, wyposażenia technicznego itp. Będą brane również pod uwagę w cenniku kwalifikacje rzemieślnika i rodzaj klienteli, dla której krawiec i szewc wykonuje swe roboty.

UKARANIE 6 APTEK PODWARSZAWSKICH

Naczelna Izba Aptekarska ukarała przed kilku dniami 6 aptek w okręgu warszawskim za pobieranie za lekarstwa wyższych, niż ustalone cennikiem, cen. Wymierzone grzywny wynoszą od 5 tys. do 50 tys. złotych.

W Warszawie akcja kontroli aptek jest już na ukończeniu. Po raz pierwszy nie wykazała ona żadnych przekroczeń w cennikach.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 885-05 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

REDAGUJE KOMITET B—42714 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

Kolejarze rozpoczęli współzawodnictwo pracy na PKP

W dniu 10 bm. zakończona została w Warszawie dwudniowa ogólnokrajowa narada kolejarzy, zwołana przez Zarząd Główny ZZK. Na naradzie omówiono warunki współzawodnictwa pracy na kolei pod hasłem:

„Przez współzawodnictwo pracy do poprawy bytu i odbudowy PKP"

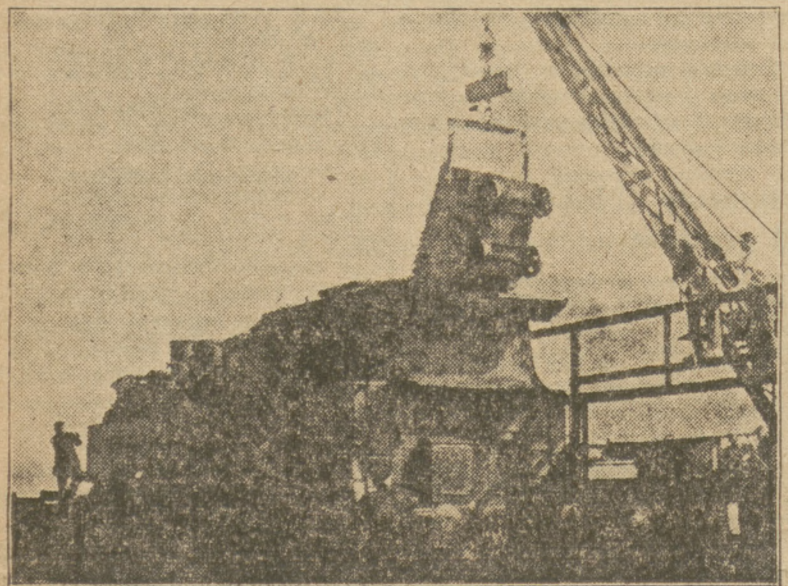
Poniżej podajemy fotoreportaż SAP z pracy parowozowni Warszawa-Wschodnia



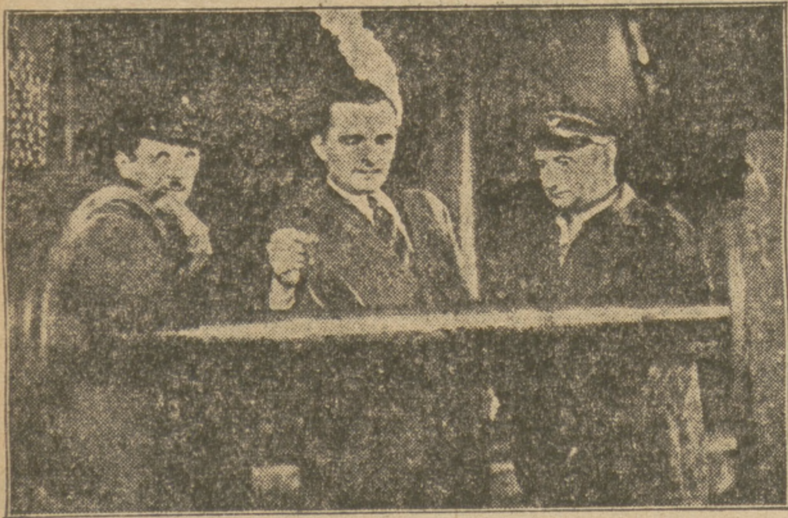
Zastępca naczelnika parowozowni tow. Józef Seguła



Dwaj „milionerzy" kolejowi. Z lewej tow. Jan Szymański, maszynista od 1915 r., przebył już dwa miliony km na parowozie. Z prawej Adam Detkowski, otrzymał prawo kierowania maszyną już w 1914 r. i przejechał przeszło 2 i pół miliona km.



Ładowanie węgla na lokomotywę



Naczelnik parowozowni, tow. Henryk Rogulski (w środku), przy omawianiu z tokarzem szczegółów naprawy uszkodzonego tłoku parowozu

Czerwienią tysięcy sztandarów powita Wrocław XXVII Kongres PPS

Wrocław, w grudniu.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

DZIENNIKARZ, przybywający na parę dni do Wrocławia może patrzyć na wielkie zbiorowisko ludzi, domów i gruzów pod różnym kątem widzenia.

A więc:

Wrocław — największe miasto piastowskie o tradycjach sięgających pierwszych królów,

Wrocław — miasto o bogatym dzisiaj, odbudującym się przemyśle,

Wrocław — najmłodsze miasto w Polsce,

wreszcie Wrocław dla dziennikarza z „Robotnika" jest miastem, w którym za parę dni odbędzie się Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej.

Dla warszawianina Wrocław jest tym samym co Warszawa. Są tutaj stare pamiątki historyczne a jednocześnie jest to miasto tak samo młode, jak stolica, piszące na nowo swą historię od dnia wyzwolenia.

Dziwne znajome i bliskie

GDY się z Warszawy przyjeżdża do Wrocławia, miasto to wydaje się odrazu dziwnie bliskie i znajome. Żyje się tutaj i myśli kategoriami stolicy, jak gdyby wszystkie te sprawy i troski przywiozło się ze sobą w pociągu. Widzimy tak dobrze nam znane gruzy, musimy często pieszo pokonywać wielkie przestrzenie—do oblepionych pasażerami tramwaji trudno się dostać, słuchamy o kłopotach mieszkaniowych naszych znajomych, potykamy się na niedostatecznie oświetlonych ulicach i... rezygnujemy z kina, gdyż stoją przed nimi długie ogonki. Słowem odnajdujemy tutaj to wszystko, co jest przedmiotem codziennych utyskiwań Warszawy.

Przybysz, który przyjeżdża do Wrocławia na dzień, dwa czy nawet trzy, rzadko kiedy może się dopatrzeć wśród wrocławskich gruzów jakichś postępów w odbudowie miasta. Bezwątpienia, przy częstym przebywaniu we Wrocławiu, tę odbudowę spostrzega się wyraźniej, chociaż w Warszawie jest ona bardziej widoczna. To może jednak dlatego, że stolicę Polski odbudowuje cały kraj i odbudowuje ją dzielnicami, a w stolicy Dolnego Śląska łata się i wznosi domy w różnych miejscach, z dala od siebie położonych. W tym rozległym mieście na pierwszy rzut oka wydaje się, że odbudowa nie ruszyła prawie z miejsca.

Jego „Eminencja" minister...

COPRAWDA Wrocław postękuje i nazywa siebie Kopciuszkiem, ponieważ kredyty na rok 1947 w wysokości 500 miln. zł. nie pokryły bieżącego zapotrzebowania budowlanego. Mimo to dokonano tutaj wiele, podobno nawet za wiele, jak na możliwości finansowe.

Wrocław posiada ogromną ilość częściowo lub zupełnie zniszczonych zabytków architektury, których, jeśli nawet nie można od razu odremontować, trzeba je przede wszystkim zabezpieczyć. Do takich należą kościoły, ratusz, szereg budynków w rynku itp. Złośliwi twierdzą, że to jest... specjalna złośliwość pokrywać dachy kościołów, zamiast budować domy mieszkalne. — Jego „Eminencja" — wykrzykują z oburzeniem — minister Kultury i Sztuki nie ma już też na co pieniędzy wydawać!

Musimy jednak stwierdzić całkiem obiektywnie, że gdyby nie „Jego Eminencja Minister Kultury i Sztuki", to te prawdziwe skarby starej słowiańskiej kultury, niezabezpieczone jeszcze przez rok.... zniszczałyby do reszty.

A jednak zrobiono wiele

W ROKU 1947 pierwszeństwo w odbudowie miały zakłady użyteczności publicznej. Najpierw więc została naprawiona sieć wodociągowa, której długość wynosi 793 kilometry i całe miasto jest już zaopatrywane w wodę. Sieć kanałowa jest w dalszym ciągu odbudowywana, a naprawiono 170 miejsc, uszkodzonych bombami i uruchomiono trzy stacje pomp kanałowych. Również w trakcie naprawy jest gazownia, elektrownia i rzeźnia. Ponadto prowadzone są roboty nad porządkowaniem i naprawą jezdni i chodników.

Jeśli chodzi o komunikację miejską, to w ciągu ostatniego roku uległa ona znacznej poprawie, w przyszłym przybędą nowe wozy i nowe linie.

Poza tym we Wrocławiu prowadzą remonty i budowę: kolej, poczta, wojsko, przemysł, ubezpieczenia itp., nie mówiąc już o podjęciu kolosalnych robót przy przygotowywaniu hal, przeznaczonych dla Wystawy Ziem Odzyskanych.

Miasto z dnia na dzień nabiera większego tempa życia. Trudno jest porównywać Wrocław obecny z Wrocławiem sprzed półtora roku. I chociaż wczesnym wieczorem pustoszeją ulice, miasto nie wydaje się wymarłe. Oświetlone okna domów, liczne sklepy, bary, cukiernie i restauracje — oto znak, że nie jest tutaj pusto, że żyje tutaj 300 tysięcy ludzi.

Dlaczego jednak we Wrocławiu sklepy prowadzą nieuczciwy handel? Na wystawie domu towarowego PCH leżą na przykład, pięćdziesięcio-procentowe wełny w cenie od 600 do 900 złotych za metr, a wewnątrz sprzedaje się wełny tylko od 5000 złotych w zwyż? Nieuczciwa reklama odstrasza klienta, zwłaszcza, że w pobliskim sklepie można kupić tę tańszą wełnę.

W przeddzień Kongresu

WRESZCIE ostatni Wrocław. Miejsce kongresu PPS. Trzeba przyznać, że nie tylko miejscowy aktyw partyjny, ale całe miasto żyje dniami Kongresu. Nic dziwnego. PPS jest bardzo silnie zrośnięta z historią miasta od pierwszych chwil wyzwolenia. Nie ma biura, nie ma urzędu, ba nawet w każdym większym sklepie, nie mówiąc już o kołach fabrycznych — wszędzie widzi się ludzi ze znaczkiem trzech strzał w klapie.

Trudno dziś jeszcze powiedzieć, jak wypadnie Kongres pod względem organizacyjnym, sądzić jednak należy, że wrocławski PPS zda doskonale egzamin. Biuro Kongresu czynne jest bez przerwy dzień i noc. Na dworcach wszystko przygotowane do uruchomienia punktów informacyjnych. Specjalne tablice przy wjeździe do miasta pokazują dojazdy dla samochodów partyjnych. Noclegów, dzięki gościnności miejscowych towarzyszy, jest przygotowane aż za dużo. Również i z wyżywieniem nie będzie kłopotów. Dla naszych towarzyszy z zagranicy przygotowano specjalny bogaty program wycieczek, aby po Kongresie zapoznali się z problemami Ziem Odzyskanych.

Młodzież z OM TUR-u pomaga starszym towarzyszom, spełniać będzie rolę straży porządkowej i chętnych zawsze do usług przewodników.

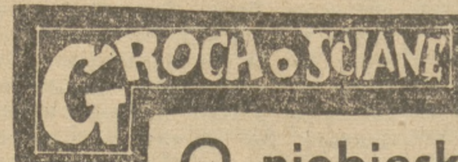
Już w przeddzień Kongresu miasto zaczerwieni się tysiącem sztandarów, witając swoich drogich gości.

WANDA STRZAŁKOWSKA

Odpowiedzi Redakcji

„Irena K." Pracę można otrzymać za pośrednictwem Państwowego Urzędu Zatrudnienia — Warszawa-Praga, Targowa 15. Adres Głównego Zarządu RTPD — Żoliborz, Słowackiego 5/13.

Jan Kwiatkowski — Oborniki. Artykuły można podpisywać pseudonimem bez specjalnego zezwolenia, natomiast od 1 stycznia 1948 r. na używanie pseudonimu zamiast nazwiska rodowego może zezwolić wojewoda lub prezydent miasta.



O niebieskich wagonach

Oczywiście o EKD. Bardzo to w ogóle dziwna instytucja. Dobrze znaliśmy przed wojną schludne, marząco błękitne wagoniki, z fenomenalną dokładnością tarasujące ruch na Nowogrodzkiej. Obecnie farba nieco pokryła się patyną czasu, ale marząco błękitny nastrój w EKD panuje nadal.

Romantyczność przejawia się w nomenklaturze. Są mianowicie w Warszawie autobusy, które kursują znakomicie i świetnie usprawniają ruch podmiejski. Nazywają się... EKD. Ślicznie, prawda?... Autobusy Elektrycznych Kolei Dojazdowych. Są one wprawdzie dojazdowe, ale zato nie są elektryczne, ani nie są koleją. Nazwa już na wieki pozostanie tajemnicą szanownej Dyrekcji.

Nie o to zresztą chodzi. Romantyczność romantycznością, ale EKD przejawia obok tego pewne cechy okrutne, pierwotne, typowe dla zwierząt polujących nocą i lubiących padlinę a odznaczających się upiornym śmiechem...

Jak to jest z tymi biletami? Zasadą — słuszną zresztą — jest kupowanie biletów w kasie. Kto biletu w wagonie nie ma — płaci karę. Bardzo słusznie. EKD ma jednak kilka takich przystanków, gdzie kas nie ma. Pasażerowie biletów kupić nie mogą, wsiadają więc do kolejki i... płacą karę. Nie byle jaką, bo podwójną cenę biletu.

Nie mogę się zorientować, o co właściwie Dyrekcji EKD chodzi. Czy o to, żeby ludzie nie wsiadali na „niekasowych" dla nich, a bardzo „kasowych" dla EKD przystankach, czy żeby zarobić jak najwięcej pieniędzy, czy żeby po prostu utrudniać pasażerom życie, korzystając ze stanowiska instytucji naprawdę niezbędnej...

Na wszystkie trzy ewentualności mam radę: kwestię przystanków najlepiej załatwić, po prostu je likwidując. Kwestię zarobków radzę traktować uczciwie, a nie metodą łapania spokojnych obywateli za gardło, bo wyzysk i paskarstwo podpadają pod kompetencje Komisji Specjalnej.

A utrudniać życia obywatelom, naprawdę, proszę EKD, nie można. To nieładnie, niespołecznie i niedemokratycznie.

No a przede wszystkim nieuczciwie...

STRĄCZEK

5 kolejnych zwycięstw Botwinnika w Moskwie

Drugi dzień dogrywek turnieju szachowego w Moskwie przyniósł pierwszą sensację naprawdę dużego kalibru: mistrz ZSRR, Keres, po dłuższej dogrywce przegrał końcówkę wieżową z Ragozinem. Plater długo bronił nieco słabszej końcówki z Botwinnikiem, ostatecznie jednak zatriumfował kandydat na mistrza świata. Po interesującej dogrywce zremisowali — Kotow z Botwinnikiem i Pachman z Ragozinem. Keres pięknie wygrał trudną końcówkę z Sokolskim, a Kotow pokonał Nowotelnowa.

W VIII rundzie zakończyła się tylko 1 partia: Keres zremisował z Pachmanem. Pozostałe 7 odłożono.

W IX rundzie Botwinnik łatwo, w 34 pos., pokonał Chołmowa, Keres pięknie, w 30 pos., wygrał z Kotowem (pierwsza porażka Kotowa!), a Plater, niestety, uzyskał tylko remis z Cwietkowem.

Napiętą sytuację w czołówce wyjaśniły dogrywki: Trifunowicz bez gry poddał się Bolesławskiemu, a Pachman Trifunowiczowi, Smysłow dobił Kottnauera, świetnie usposobiony Ragozin odniósł trzecie kolejne zwycięstwo, bijąc Bondarewskiego, Sokolski przegrał z Botwinnikiem i zremisował z Gligoriczem, a Keres pokonał drugiego „niepobitego", wygrywając subtelną końcówkę z Bolesławskim.

Turniej wszedł w decydującą fazę. Prowadzi w dalszym ciągu fantastycznie po prostu grający Botwinnik 7½ (0), który serią pięciu kolejnych zwycięstw wysunął się o 1 punkt przed Keresa 6½ (0). Bezpośrednio za nimi, z szansami na najwyższe nagrody, znajduje się cała „koalicja": Bolesławski i Ragozin po 5½ (1), Smysłow i Kotow po 5 (1) (wszyscy ZSRR!), Pachman i Trifunowicz po 5 (0), Gligoricz 4 (1), Bondarewski 3 (1), Plater i Nowotelnow po 2½ (2), Sokolski 2 (1), Chołmow 1½ (2), Cwietkow 1½ (1) i Kottnauer 1 (2).



Na szosie za Kordową zbliżył się do miasteczka Ecija, liczącego pięć czy sześć tysięcy mieszkańców; czekało go tam parodniowe zajęcie. Był koniec lipca, południowa godzina. Okrycie i kaftan zawiesił przed siodłem i bezwolnie kołysał się na grzbiecie muła omroczony skwarem. Ostrzegano go przed Ecija, ludzie ginęli tam pono z żaru, w całej Andaluzji zwano to miasteczko „patelnią".

Po drugiej stronie rzeki w białym tumanie ujrzał okolony murami gród, oparty o koliste, uprawne pagórki. Most na rzece Genil był z obu stron obwarowany silnymi wieżami, przez które prowadziły bramy.

Kiedy mijał pierwszą, warta przybrała ponure i obojętne miny, nie oddając pozdrowienia. W drugiej bramie celnik miejski odwrócił się ostentacyjnie do ściany. Poznał od razu że wiedziano o jego przyjeździe. Zwolna przywykał do podobnych przywitań.

W ciasnych, kocimi łbami wybitych uliczkach, nie spotkał żywej duszy. Utykający krok wierzchowca odbrzmiewał echem między ślepymi murami. Potem stanął na rozprażonym od słońca placyku. Cegły wieży kościelnej, polane niebieską i zieloną glazurą, przełamywały oślepiająco blask. Postanowił zajechać do oberży.

W posadzie bzykały muchy. Podano mu chleb i słoninę, oraz lekkie, smaczne wino. Gospodyni, czterdziestoletnia niewiasta o bujnych, pociągających kształtach przysiadła się do niego. Rzucił od niechcenia parę pytań. Westchnienie było odpowiedzią.

Niejedno czyni się chętnie dla króla, Ecija nie jest żadną dziurą, wiadomo tu dobrze, o co idzie. Atoli pan komisarz zabaczy na własne oczy, że nie ma tu już nic do zabrania. Miasto jest doszczętnie ogołocone. Takiego chleba, jaki je w tej chwili, nie śmiałaby podać dwa lata temu! On osobiście jest na pewno inny. Lecz jego poprzednicy byli nieubłagani. Sama zna osiem — nie, zaraz, policzy dokładnie, dziesięć rodzin — zeszłego roku tak ograbionych, że obecnie gmina musi się troszczyć o ich utrzymanie. Niechaj się ma na baczności! Ludzie w Eciji są w gorącej wodzie kąpani. Doprawdy, lęka się o niego...

Przysunęła się bliżej. Krwiopijca, który zagrażał jej miasteczku, przypadł jej widocznie do gustu. On zaś był śmiertelnie strudzony. Osunął się nieco na krześle i zamknął oczy. Głowa opadła na pełną pierś gospodyni; leżał wygodnie między dwiema wysokimi, miękkimi poduszkami. Muchy bzykały dokoła resztek wina, lśniącego na dnie kielicha. Kobieta popatrzyła na skalisty kikut jego ręki, na wysoką urzędową laskę, stojącą pod ścianą i w rozmarzeniu potrząsnęła głową, sama nie wiedząc czemu.

Doprawdy, w Eciji wyglądało beznadziejnie! Sąsieki, spichrze i piwnice puste, a chłopi, którym nie wypłacono dotąd należności za zeszłoroczne kwity, wręcz zdecydowani do oporu. Mieszkała tu nie owa dumna, spokojna rasa kastylska, lecz typ ludzi o wiele bardziej giętki, żywotny i mądry; wiele głów wykazywało cechy wybitnie arabskie. Z żywą mimiką i gestami towarzyszyli mu, gdy szedł od spichrza do spichrza, rozpytywał się i wdawał w układy. Za nim człapało dwóch sługusów policyjnych, z trudem zarekwirowanych; robili zakłopotane miny. Burmistrza nie było w miasteczku; przedwczoraj wyjechał pono do Osuny i nie wiadomo, kiedy wróci; może dziś, może w przyszłym tygodniu.

Gromada, ciągnąca za Cervantesem podczas jego obchodu inspekcyjnego, rosła coraz to bardziej. Czuł dokoła i na swych plecach ostre, gorzkie szyderstwo wyzyskiwanych. Tak jest, tutaj majestat królewski, tu nawet niebo utraciło prawa! Cervantes zdawał sobie sprawę, że go troszeczkę oszukują. Wykluczone, aby do tego stopnia nic nie posiadali. Atoli wystarczyłaby prawda. I gdy pomyślał, że Ministerstwo Wojny, Izba Obrachunkowa i pan de Valdivia osobiście przykazali mu surowo, aby bezwłocznie wyciągnął z Eciji 500 miarek zboża tudzież 4000 kwart oliwy, musiał się w duszy śmiać. Roześmiał się nawet naprawdę, nieoczekiwanie i głośno, tak, że złośliwy, następujący mu na pięty orszak spojrzał nań wystraszony. Czyżby im na odmianę posłano zwariowanego komisarza?

Dotarli nad brzeg rzeki Genil. Tutaj, poza murami miasteczka stały obok siebie trzy spichlerze, kubek w kubek takie same i okazałe. „Otworzyć!" rozkazał Cervantes, uderzając dolnym końcem laski w pierwszą bramę. Dosłyszał za sobą szepty i stłumiony śmiech. Pan komisarz rozważy to sobie naprzód dobrze, oświadczono. Wprawdzie w tych spichrzach niejedno jeszcze można by znaleźć, tu bowiem nikt dotąd nie rekwirował. Lecz są one własnością kościoła, mieszczą się w nich zapasy klasztoru La Merced, do którego należą najlepsze grunta okoliczne.

I już dojrzał Cervantes śpieszącego od strony muru księdza w rozwianej sutannie; za nim postępowało dwóch braciszków zakonnych. Ksiądz wymachiwał z daleka rękami.

Podszedłszy bliżej, nie powitał nawet Cervantesa. Na tyle jest pan komisarz chyba obeznany z instrukcją, aby nie tykać dóbr kościelnych. Ostrzega przed naruszeniem prawa!

Ludzie cofnęli się półkolem do tyłu. W napięciu oczekiwano wyniku. Niektórzy szczerzyli zęby ze złośliwej uciechy. Ach nie, pan poborca nie odważy się na to! Cały ten spór był udany, był prawdopodobnie z góry ukartowaną komedią. Państwo i kościół byli sprzymierzeńcami, wiadomo, że ręka rękę myje. Wspólnie zdzierali z chłopów skórę.

O naruszeniu prawa nie ma mowy,odparł Cervantes. Rekwizycja ma zbożny cel na oku, ma wspomóc wyprawę krzyżową przeciw Anglii. Któż raczej ma ofiarować pomoc, jeśli nie kościół?

Proboszcz był jednak nie w ciemię bity. Spozierając wzgardliwie przed siebie, eksplikował jasno, że właśnie kościół przyznał w tej wyprawie swą pomoc królowi Filipowi. Również dziesięcinę z wszelkich dochodów kościelnych zabiera nadal państwo. I co do jednego *scudo* był poinformowany o sumach, jakie Jego Świętobliwość, Sykstus VI, wyłożył na ten cel z prywatnej szkatuły. Nie zaniedbano niczego. Resztę musi zapłacić ludność.

(67) (D. c. n.)